Nr. 206. CZWARTEK 9. WRZEŚNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct. pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 90 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najłaskawiej nadać właścicielowi dóbr Ludwikowi Józefowi Adamowi hrabiemu na Krasnem Krasińskiemu godność c. k. szambelana.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Marcelego Gawlińskiego w Olejowej Korolówce rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Turce.

C. k. Dyrektor telegrafów państwowych dla Galicyi mianował asystentami telegrafów dotychczasowych elewów: Zygmunta Łyczkowskiego w Nowym Sączu Józefa Tyszkowskiego we Lwowie i Józefa Dürstenfelda w Jarosławiu; dalej elewami telegrafów kandydatów: Oskara Wellesa we Lwowie, Antoniego Szyllera, Józefa Snopkiewicza, Walentego Lica, Feliksa Zgodę w Krakowie, Oskara Resicha w Przemyślu i Ludwika Gawła w Tarnopolu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9. września.

Minął już tydzień od otwarcia bieżącej sesyi sejmu węgierskiego a jeszcze nie ukończono tych czynności, które są tylko wstępem, przygotowaniem do właściwej pracy ustawodawczej. Dwie czynności tego rodzaju musi sejm spełnić jak najprędzej, ażeby zrobić miejsce sesyi delegacyjnej. Mamy tu na myśli wybór komisyi i debatę adresową a więc dwie sprawy, należące w każdym parlamencie do najciekawszych i najdrażliwszych. Tak przy wyborze komisyi jak i przy debacie adresowej najwięcej grozić będzie wybuchem ów antagonizm pomiędzy „młodymi“ a „starymi“ posłami, o którym pisaliśmy niedawno nie jako o fakcie już dokonanym, lecz jako o przypuszczeniu. Nie da się zaprzeczyć, że każdy poseł nie tylko może ale nawet jest obowiązany kandydować do komisyi, w której jak mniema, talent i wiadomość jego mogłyby być wyzyskane z największą dla kraju korzyścią. Ale z drugiej strony faktem jest, że do komisyi ciśnie się zawsze dużo niepowołanych, mniemających, że samo uczestnictwo w komisyi bez pracy nada im stanowisko znanych i wybitnych reprezentantów kraju. Trudna to rzecz, wyrokować zaraz na wstępie o osobach, występujących po raz pierwszy na arenie parlamentarnej, i jednych wybierać a drugich wykluczać, nie przekonawszy się przedtem dokładnie o prawdziwej wartości każdego. Tem trudniejszem jest to zadanie w Węgrzech, gdyż sejm nie ma ani chwilki czasu do stracenia i w obec nawału pracy pilnej musi dzielnie zorganizować główne ogniska pracy parlamentarnej t. j. komisye. Nadto trzeba zważyć, że prasa dość niechętnie pisze o ambicyi młodych posłów, nie dowierza ich zdolnościom, i radaby przy wyborze komisyi utrudnić im przystęp z bardzo nielicznemi wyjątkami Nie wiemy, czy „młodzi“, otrzymawszy na wstępie taki dowód nieufności, poświęcą uczucie obrażonej ambicyi dla dobra ojczyzny, bo każdy z nich zapewne uważa siebie za wybornego kandydata, za niezbędnego uczestnika pewnej komisyi. Jeszcze trudniej przyjdzie nakłonić „młodych“ do umiarkowania przy debacie adresowej. Dopóki przed Węgrami nie odsłoniły się pustki skarbowe, dopóki cieszyli się ciągłemi powodzeniami, sejm zawsze urządzał debatę adresową z pewną pretensyonalnością. Mówiono dużo i o wszystkiem, mówiono więc często i niepotrzebnie albo o rzeczach obojętnych, ale nikomu nie zależało tak dalece na tamowaniu tych wybuchów krasomowczych, bo jak powiedzieliśmy, sejmowi działo się dobrze, nie miał przed sobą ani wielkiego niedoboru ani 50 pilnych projektów ustawodawczych. Dziś każda chwila jest drogą, każdy niepotrzebny popis krasomowczy wyrządza krzywdę pilnym sprawom ustawodawczym, więc dziennikarstwo wcześnie pragnie zapobiedz rozwlekłym rozprawom, przedstawiając dobitnie, że jedna dobra mowa w sprawie adresu nikomu nie zapewnia wawrzynów parlamentarnych. Ale czy „młodzi“ znający z tradycyi rozwlekłość dawniejszych rozpraw adresowych uznają słuszność takiego przedstawienia?

O obchodzie sedańskiej uroczystości w Niemczech nie wspominaliśmy dotąd, bo nie wypadła ona bynajmniej tak świetnie jak w latach poprzednich. W wielu znaczniejszych miastach niemieckich obchód tegoroczny niemiał zewnętrznej cechy narodowej, ogólnej uroczystości a choć nie wszędzie było to objawem separatyzmu, mimo to prasa liberalna wcale niedwuznacznie objawia swoje niezadowolenie, przyczem nie braknie nowych dowodów braku taktu. „Dzień 2. września jest rocznicą zwycięstwa uszlachetnionej kultury nad barbarzyństwem!“ — tak dosłownie zawołał jeden z dzienników, od którego z największym prawem można wymagać umiarkowania i rozsądnego poglądu na rzeczy. W wrześniu 1870 słowa takie byłyby przebrzmiały nie zwracając na siebie uwagi, bo świeże wrażenie tak olbrzymiego zwycięstwa mogło upoić umysły najpraktyczniejsze. Ale dziś, po latach pięciu budzą one niesmak i uśmiech politowania a dla rozważnego patryoty niemieckiego powinny być znaczącą przestrogą. Francuzi przyznali w krótce po wojnie, że „fraza, poza i brak karności“ były źródłem ich klęsk. A pamiętamy dobrze, że te przywary objawiały się na zewnątrz kubek w kubek tak samo jak dziś w Niemczech. „Francya stoi na czele cywilizacyi“, „francuscy żołnierze kolbami zapędzą do Berlina pruskich barbarzyńców“ — tak wołali nieustannie paryscy zwolennicy ostatniej wojny od 15. lipca do dnia pierwszej klęski pod Weissenburgiem. A trzeba dodać, że arogancya francuska wobec szybko wzrastających Prus nie była w r. 1870 tak jaskrawą dla neutralnych widzów nieporozumień międzynarodowych jak ta dzisiejsza arogancya niemiecka nawet wobec ciężko pognębionej Francyi.

Prefekt lugduński, znany Ducros staje się corocznie kilka razy bohaterem ostrych zatargów pomiędzy żywiołami konserwatywnemi i radykalnemi we Francyi. W tym roku zaszczycony on został jeszcze większą zaciekłością radykałów, bo uderzyli na niego w komisyi nieustającej i odgrażają się, że atak ponowią nierównie energiczniej zaraz na wstępie przyszłej sesyi Zgromadzenia narodowego. Całą winą Ducrosa jest jak wiadomo to, że nadto ufał doniesieniom tajnych ajentów, z których jeden dla okazania sprytu dopuścił się karygodnej mistyfikacyi. Gdyby prefekt Ducros nie był odkrył tajnych organizacyj republikańskich komitetów, mistyfikacya ta byłaby go tylko wystawiła na szyderstwo. Ale ponieważ w Lyonie odsłonięto wiele niemiłych dla p. Gambetty tajemnic i to w chwili, gdy republikanie uderzając na komitety bonapartystowskie przedstawiali siebie jako wzory patryotycznej lojalności, więc mistyfikacya nie budzi szyderstw lecz niesłychaną zaciekłość. Rząd nie potrzebuje obawiać się gniewu republikanów, bo w razie poruszenia tej sprawy w Zgromadzeniu narodowem jednym faktem odeprze wszelkie posądzenia o stronniczość lub jakikolwiek udział u pomienio-

---

ORYGINAŁ

(Dokończenie.)

Anglik ciągnął tak dalej swoje opowiadanie:

— Słysząc nieraz ludzi nieszczęśliwych, narzekających na Boga, i oskarżających Go o niesprawiedliwość i okrucieństwo, cierpiałem wiele z tego powodu, a cierpiałem tem więcej, że będąc przekonanym, iż są w błędzie, nie miałem sposobu przekonania ich o tem. Począłem więc badać przyczyny tych objawów, na których ci ludzie opierali swoje skargi przeciw Bogu. Nie znalazłszy ani w katolicyzmie, ani w protestantyzmie argumentów na zbicie tych zaskarżeń, *à bout de ressources* cofnąłem się w przedchrześciańskie wieki, i spotkałem się tam z systemem Pitagoresa, który uspokoił mojesumienie. Metampsychoza, która jest przedmiotem szyderstwa ludzi płytkich, stała się dla mnie jakby pochodnią rozświetlającą źródła niepojętych dotąd objawów zewnętrznych. Zrozumiawszy zasadnicze prawo duchowego postępu, przez wolną wolę w czasie, zrozumiałem i niedolę ludzi narażonych na pokusy brakiem potrzebnego światła — i świętą sprawiedliwość Boską.

— Jeden z naszych poetów*) — rzekłem — jest w zgodzie z panem pod tym względem, mówi: „Duch rzuca po za siebie ciała, jak drzewo liście“.

— Na tej to posadzie — mówił dalej Anglik — oparłem dalsze moje poszukiwania, które doprowadziły mnie do odkrycia nauki usprawiedliwiającej fizycznie ideę metampsychozy.

A po chwili milczenia, dodał zwracając się do Gaskończyka:

— To co wyczytałem na pańskim nosie, najlepszym będzie dla pana dowodem, że odkrycia moje nie są fałszywe. Fakt ten będzie stanowić epokę w życiu pańskiem i zmieni dotychczasowy jego kierunek. Miałeś mnie za warjata na początku naszej rozmowy — w tej chwili przekonany jestem, że myślisz inaczej, i łatwo ci będzie przypuścić, że praca moja może stać się pożyteczną dla ludzi.

— Wiem — ciągnął Anglik dalej — że zadanie moje trudne, gdyż prawdy jakie głoszę, są twarde do przyjęcia. Bo z mego systemu wypływa, że nie ma na tym świecie przypadków, gdyż wszystkie koleje, jakie człowiek przechodzi w życiu, są skutkiem rachunków jego z przeszłych żywotów, lub wynikają z braku trzymania się w karbach prawdy w bieżącym żywocie. Gdyby ludzie to pojęli, mieliby w życiu pociechę jakiej im braknie, i nadzieję której są pozbawieni, i potrzebną siłę do pielgrzymki żywota. Zmieniłby się ustrój społeczny. Nie byłoby na szczytach społecznych tyle nieużytecznych egoistów — a u dołu tyle nędzy i zawiści. Przyszłość nie byłaby tak groźną — a gmachy waszej stolicy rozgryzione płomieniem, nie wstydziłyby się społeczeństwa, które znieważyło w nich narodową godność...

Orator mówił z tak wielkiem przekonaniem i zapałem, że twarz jego pomimo łokciowej długości i brzydkiego nosa wydała mi się piękną. Gaskon spoglądał na niego z pewnem upodobaniem pomięszanem z ciekawością, jak człowiek który przypatruje się jakiejś nadzwyczajnej zamorskiej roślinie.

Po chwili milczenia, Anglik zdjął swój kwakierski kapelusz, otarł chustką spotniałą twarz i czoło, i przybrał tak potężnie, żeśmy oba drgnęli jak pod stosem Wolty — potem zadumał się, a twarz jego zapaliła się niezwykłym rumieńcem. Widocznie odbywała się w nim jakaś niezwykła walka duchowa.

— Co panu jest — zapytaliśmy oba — czyś chory?

— Odbywałem walkę z miłością własną, ale zwyciężyłem. — I obróciwszy się do Gaskończyka dodał: — Jestem nędzny człowiek!

Gaskon uśmiechnął się i rzekł spokojnie:

— Znowu jakaś egzageracya.

— Nie, nie — miałeś pan słuszność. Jestem lichy człowiek, ale to moja narodowość temu winna. Żebrak, któremu odmówiłem jałmużny, przyszedł mi w tej chwili na myśl, i sprawiedliwy wyrzut pański wystąpił mi rumieńcem wstydu na twarz. — Tu uderzył ręką po kieszeniach. — Mam pełne kieszenie złota i nic mu nie dałem; to rzecz ohydna! Tym czynem zgotowałem sobie może życie żebraka w przyszłym żywocie!

Tu twarz Anglika rozpromieniła się radością:

— Widzisz pan teraz jak się tworzą rachunki? — O! Bóg sprawiedliwy.

Kiedy domawiał tych słów, spostrzegłem o kilkanaście kroków od nas staruszka, o którym była mowa, przypatrującego się posągowi Joanny d'Arc.

— Patrz pan w tę stronę — rzekłem do niego, wskazując ręką w kierunku, gdzie stał staruszek.

Anglik obrócił się żywo, skierował wzrok w tę stronę, klasnął w dłonie i poskoczył ku staruszkowi, wołając na nas:

— Chodźcie tu! chodźcie tu!

Poszliśmy więc za nim, a on zdjąwszy kapelusz, ukłonił się grzecznie staruszkowi, i rzekł drżącym od wzruszenia głosem:

— Jestem wielkim winowajcą — obraziłem Boga w osobie pańskiej. Kto daje pomoc ubogiemu bratu, mnie daje — mówi Chrystus, a ja mając dobry przykład przed sobą (tu wskazał ręką na nas) odmówiłem pani pomocy. Teraz tego żałuję, i przychodzę prosić pana, abyś raczył przyjąć odemnie braterskie wsparcie.

Staruszek stał zdumiony, kręciły mu się łzy w oczach. Anglik utopił obie ręce w kieszeniach i rzekł do staruszka:

— Zdejm pan kapelusz.

Skoro uczynił to staruszek, Anglik wsypał mu do kapelusza dwie garści złota, a potem wyjąwszy z biletowego pularesiku swoją kartę, dał mu ją do rąk. To jest moje nazwisko: Horaciusz Bischof — mieszkam w hotelu du Rhin, Nr. 4. przy placu Vendôme. Proszę pana przyjść do mnie jutro o 10tej godzinie z rana, pragnę pomówić z panem.

Scena ta warta była penzla Murilla. Opisać jej niepodobna. Najwymowniejszem było milczenie staruszka, które Anglik tak zrozumiał, że mu odpowiedział na nie dwiema dużemi łzami, które błysnęły w jego zielonych oczach, i uściśnieniem ręki. Potem zwróciwszy się do Gaskończyka, wziął go za rękę i rzekł:

— Z łaski pańskiej naprawiłem zły uczynek. Dziękuję całem sercem. — Potem podając mi rękę dodał: — a panu dziękuję także serdecznie, gdyż bez niego nie spostrzegłbym był tego biedaka.

Kiedy domawiał tych słów, Gaskończyk pochwycił go w swoje Herkulesowe ramiona i począł ściskać tak gorąco, że Anglik stracił prawie przytomność. Wybiegły mu na twarz rumieńce, kwakierski jego kapelusz strącony gwałtownie z głowy zawisł na jakimś egzotycznym krzewie, a kosmyki włosów osłaniające sztuczne łysinę, odrzucone w tył długim ogonem, czyniły go podobnym do komety.

Nareszcie wypuścił Gaskończyk z objęć swoich Anglika, a biedny Horacyusz Bischof zatoczył się jak pijany i usiadł ciężko na ławce próbując oddechu, a zwróciwszy się do Gaskona dodał:

— Przyjaźń pańską wielce cenię, ale zaklinam cię na wszystko, co ci jest najświętszem, abyś mnie nie zaszczycał już nigdy uściskami, bo sam widzisz, że organizacya moja jest zbyt słaba na tak potężne uczucie.

— Bądź spokojny — zresztą jeśli wierzysz w przeznaczenie i w twoją naukę, nie

*) Autor *Przedświtu.*

nej mistyfikacyi. Mamy tu na myśli ów akt bonapartystowski, który jeden z republikańskich posłów wrzekomo w wagonie kolejowym znalazł i następnie na tej podstawie wywołał długą a znaną do przesytu historyę o tajnych komitetach bonapartystowskich. Czyż mistyfikacya zuchwała nie odegrała i w tej historyi ważnej roli?

Dzisiejszy dzień jest bardzo ważnym dla dalszego przebiegu wypadków wschodnich. Dziś otwartą zostanie skupczyna serbska w Kragujewaczu, a na to pierwsze posiedzenie czekają już od dawna i niecierpliwie wszyscy politycy i dyplomaci. Mowa zagajająca sessyę ma stanowczo odsłonić stanowisko nowego rządu i dać kategoryczną odpowiedź na pytanie, czy Serbia zachowa się neutralnie, czy też może poddając się wojennemu naciskowi opinii publicznej pospieszy z pomocą powstańcom hercegowińskim i tem wywoła ciężkie zawikłania międzynarodowe. Innego wymijającego brzmienia tej mowy nikt nie przypuszcza, chociaż za tem przemawia niejedna okoliczność, a mianowicie świeży zakaz przekraczania granic z bronią w ręku. Telegram zapewne już za kilka godzin zaspokoi ciekawość Europy, a dopóki to nie nastąpi, każda kombinacya, każdy domysł może znaleźć poparcie w chaotycznych wiadomościach z teatru walki. Jak chaotycznemi są te wiadomości, wskazuje najlepiej ta okoliczność, że w tak rozważnym dzienniku jak *Presse*, figurowały przedwczoraj obok siebie dwa telegramy, z których jeden, streszczający bardzo korzystną dla Turcyi relacyę Servera-baszy był oznaką zażegnanej burzy, a drugi, donoszący o wkroczeniu wojsk czarnogórskich do Hercegowiny, byłby w razie sprawdzenia pewnym zwiastunem bliskich a ciężkich zawikłań wojennych.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 7. Września.

Ƶ Od 24 godzin znowu wieje wiatr nader pokojowy. Wszystkie też wiadomości ostatnie składają się na to usposobienie pokojowe. Naprzód dzienniki podały *communiqué*, podług którego Rossya i Austrya wyraźnie oświadczyły rządowi serbskiemu, żeby żadną miarą nie dał się porwać prądowi akcyi wojennej, ponieważ Serbia w takim razie będzie musiała działać na własną odpowiedzialność i znieść wszelkie skutki i następstwa swego ducha wojowniczego. Dalej Server Pasza najlepsze przesyła do Stambułu wiadomości o wojennej pacyfikacyi Hercegowiny, przyczem z niebardzo wielką powagą wspomina o roli, jaka czeka konsulów w Mostarze zebranych. Wreszcie i z samego Belgradu nadeszły wiadomości uspakajające. Gabinet p. Risticza, złożony z członków *Omladiny*, może najłatwiej trafi do przekonań stronnictwa ruchu, wywnętrzając się przed jego przywódzcami, jak przykrą jest dziś sytuacya Serbii i z jakiemi niebezpieczeństwami połączona akcya. Co się tyczy zadania, jakie czeka konferencyą w Mostarze, zrodziło się pytanie, czy i jaką jeszcze racyę bytu posiada taż konferencya wobec powodzenia oręża tureckiego i niepowodzeń powstania. Bardzo słusznie wszelako zwracają uwagę, że Turcya tak szybkie poskromienie ruchu powstańczego zawdzięcza głównie wpływowi Austryi i Rossyi w Belgradzie i Cetynii, i że powstanie byłoby przybrało zupełnie inne rozmiary, gdyby Serbia i Czarnogóra były również chwyciły za oręż; Turcya zatem ma moralny obowiązek słuchać rad i wskazówek konferencyi w Mostarze, choćby dla zapobieżenia ponownemu wybuchowi podobnych zamieszek, które nie mogą być obojętnemi państwom ościennym. Co się tyczy rodzaju koncesyj i reform, o jakich ma być mowa w Mostarze, jedni domagają się szerokiego ich wymiaru, drudzy zaś — wskazując na właściwe źródło powstania — wspominają tylko o reformie systemu opodatkowania. Do ostatnich należą stronnicy Turcyi.

Przypadek zapewne zdarzył, że *Nowa Presse* i *Tagespresse* to samo wyrażają zapatrywanie, ostatnia w liście z „Konstantynopola" pochodzącym od osoby bardzo dobrze obeznanej z sprawą wschodnią, pierwsza zaś w artykule wstępnym idzie za wskazówkami „męża, który wiele lat przepędził w Turcyi". I ten bywalec w Turcyi, i ów korespondent z Stambułu śpiewają na jedną i tę samą nutę.

W sprawie rokowań handlowo-cłowych z Węgrami prawie wszystkie dzienniki tutejsze stanęły bardzo twardo i zawczasu oświadczają, iż Przedlitawia nie zrobi i zrobić nie może żadnego dalszego ustępstwa. Zachcianka *Ellenőru*, aby zmniejszyć budżet ministra wojny, celem polepszenia sytuacyi finansowej we Węgrzech, otrzymała ostrą odpowiedź ze strony tutejszej *Wehr-Ztg.*, znanego organu wojskowego.

Jeżeli wczorajsze depesze z Brodów o rozmowie hr. Potockiego z deputacyą tegoż miasta są z prawdą zgodne, to odpowiedź Jego Ekscellencyi p. marszałka krajowego była najwłaściwszym protestem przeciw prawdziwej manii, tak niepolitycznej, stawiania kandydatów na posadę, której obsadzenie od monarchy zależy, lub co gorsza, wysyłaniu deputacyj, jak gdyby chodziło o mandat poselski, będący wynikiem zaufania wyborców.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Najj. Pan udziela dziś w Wiedniu posłuchania.

— Najj. Pan przybył dnia 8. b. m. wraz z Najd. Arcyks. następcą tronu z obozu pod Brück u. L. do Schönbrunnu, gdzie zabawi kilka dni.

— Konsekracya i instalacya biskupa Pogaczara odbyła się w Lublanie w sposób uroczysty dnia 5. b. m. Konsekracyi dokonał biskup z Gorycyi Gollmayer. Obecni byli przy uroczystości biskupowie z Marburga, Celowca i Tryestu, następnie prezydent br. Widmann, naczelnik kraju Kaltenegger, generał br. Pirgnet tudzież reprezentanci wszystkich władz.

— *N. fr. Presse* zamieszcza telegram z Lublany, donoszący, że książę biskup Pogaczar wydał list pasterski, napisany w ogóle w tonie umiarkowanym, i w nim upomina duchowieństwo o udział i miłość dla szkoły, a poddanie się ustawom zasadniczym państwa.

— W roku 1874 w krajach reprezentowanych w Radzie państwa, na przestrzeni 5216·5 mil kwadratowych, przy 20,217.500 ludności i na linii cłowej wynoszącej 991 mil, było 69 głównych a 279 ubocznych urzędów dla spraw cłowych i kontroli; prócz tego urzędowało 14 urzędów podatkowych w sprawach cłowych. Dla podatku kunsumcyjnego było 22 urzędów dla miast zamkniętych, 674 urzędów podatkowych i 102 innych urzędów pobierających podatek konsumcyjny. Liczba stacyj mytniczych wynosiła 1255. W tym roku było 40 okręgów skarbowych, 37 okręgów urzędowych, 398 okręgów kontroli straży skarbowej i 1345 oddziałów straży skarbowej. Liczba systemizowanych wyższych urzędników straży skarbowej wynosiła 406, a czynnych urzędników 394; liczba syst. strażników 6950, czynnych 6799. Liczba przedsiębiorstw ulegających kontroli (fabryk cukru, browarów, gorzelni, rzeźników i t. d.) wynosiła 50.151. W tym roku liczono 1002 hurtownych, 54·693 drobnych sprzedaży tytoniu; 157[illegible] sprzedaży soli, 1558 hurtownych i drobnych składów prochu, 5146 hurtownych i drobnych sprzedaży znaczków stemplowych. Ogólna liczba strażników skarbowych, którzy zajęci byli nadzorem i poszukiwaniami wynosiła 5975 (o 378 mniej niż w r. 1873), liczba przedsięwziętych kontroli 1,081 971, rewizyj 950.709. Wykryto 19.297 przekroczeń przeciw przepisom skarbowym, pomiędzy temi 7467 wypadków przemytnictwa. Z ogólnej cyfry wypadków przemytnictwa przypada 1271 na Wybrzeże, 2023 na Czechy, 1003 na Szląsk, 1800 na Galicyę. Suma niedostatecznie opłaconych należytości cłowych wynosiła 23 337 złr. Zatrzymano 81.635 cłowych funtów tytoniu, 652.251 cygar, 1,417.443 cłowych funtów liścia tytoniowego, 112.280 cł. funtów soli, 436 wiader wody słonej, 194.90[illegible] cł. funtów prochu. Suma niezapłaconych należytości od tych artykułów wynosiła 127.04[illegible] złr. Przy podatku konsumcyjnym wykryto 15.631 wykroczeń, co stanowi ubytek 60.6[illegible] złr. Przytrzymano 7455 wiader piwa, 850[illegible] wiader zacieru, 129.739 wiader wódki, 216[illegible] wiader wina. Straż skarbowa kosztowała w 1874 roku 4,330.219 złr. (w 1873 roku 4,190.027 złr.

— Na wniosek Baltazara Horwatha wyraziła Izba niższa sejmu węgierskiego na posiedzeniu w d. 6. b. m. swe współczucie z powodu zgonu Cesarza Ferdynanda I.

— Na wniosek Zsedeniego w Izbie niższej sejmu węgierskiego postanowiono odpowiedzieć adresem na mowę tronową.

— Na posiedzeniu Izby wyższej sejmu węgierskiego w d. 6. b. m. przedłożyła komisya adresowa projekt adresu. Rozprawy nad nim toczyć się będą dzisiaj. Projekt adresu podnosi ofiarność narodu i wyraża nadzieję, że ciału prawodawczemu powiedzie się usunąć nietylko przykre położenie obecne, ale zarazem założyć podwaliny dla lepszej przyszłości.

— D. 6 b. m. odbyła się w Budapeszcie długa konferencya w sprawie zaciągnienia wspólnej pożyczki dla towarzystw kolejowych gwarantowych przez Węgry albo przez całe państwo. Na tej konferencyi byli reprezentanci koleji północno-wschodniej, wschodniej, Fünfkirchen-Bares, kolei Dunaj-Drawa, pierwszej galicyjsko-węgierskiej i Tarnowskiej. Kolej Siedmiogrodzka, zachodnia i Alföldzka odrzuciły już dawniej propozycyę wspólnej pożyczki. D. 5 b. m. nadeszła odmowna odpowiedź koleji Koszycko-Bogumińskiej. Reprezentanci powyżej wymienionych zakładów kolejowych oświadczyli gotowość do zaciągnięcia wspólnej pożyczki i wysłali komitet złożony z pp. Emeryka Ivanka, Juliusza Steigera i Henryka Levay, który z rządem ma wszcząć rokowania. Równocześnie wypowiedzieli zgromadzeni zdanie, że pożyczkę uważać należy za państwową, w której weźmą udział zakłady kolejowe, bo jeżeliby

---

masz potrzeby obawiać się uścisków ludzkich. Ja nie umiem nic robić w połowie, kiedy ściskam, to porządnie i akuratnie.

— Wiem, wiem, ale zostawmy to na stronie. Jest już 4. godzina; o piątej będziemy musieli wynosić się z tąd. Przystąpmy więc natychmiast do ostatniego examinu duchowych hieroglifów pańskiego nosa, gdyż wyczytałem z nich bardzo ważną rzecz.

— Czytaj więc pan, ale bez omyłki.

— Daj mi pan swoją dłoń.

— Oto jest.

— Dobrze. Idzie teraz o sprawdzenie na dłoni jednej z nosowych linii.

Horaciusz Bischof przypatrywał się długo i ciekawie dłoni Gaskona, a uśmiech zadowolenia krążył coraz widoczniej na jego twarzy; po chwili spojrzał bystro Gaskonowi w twarz i zatrzymał na niej wzrok przez kilka minut, potem otworzył swój album, i wskazując palcem odrysowany nos Gaskona rzekł:

— Znaczenie tej ukośnej linii już panu wiadome.

— Niestety.

— Patrz pan teraz, tuż przy niej, z małym odstępem zaczyna się druga linia prostopadła.

— Widzę ją narysowaną.

Anglik dobył z kieszeni grzebyczek w kształcie lornetki, usunął rączkę kryjącą lusterko i podał je Gaskonowi. Ten przypatrzywszy się swemu nosowi, przyznał, że wskazana linia istnieje i zapytał nasologa, jakie jest jej znaczenie.

— Jest to linia skazówkowa tego żywota — prosta, bez żadnego przecięcia, oznaczająca powtórne małżeństwo, wolne od przypadków pierwszego.

Tu Gaskon skoczył jak oparzony.

— Zle czytasz mój panie Bischof. Jeśli metampsychoza jest rzeczą prawdziwą, to być może że w przyszłym żywocie będę miał żonę, ale nigdy w tym. Mogę pana upewnić.

— Ja zaś — rzekł spokojnie Anglik — upewniam pana, że się to stanie. A teraz, żegnam was. Wiecie gdzie mieszkam, zabawię jeszcze w Paryżu tydzień cały; jeśli zechcecie mnie odwidzić, miło mi będzie powitać was. Na przypadek gdybyśmy się nie spotkali, zostawiam panom moją kartę z londyńskim adresem i łączę prożbę, abyś w razie sprawdzenia się mojej przepowiedni, chciał mnie o tem zawiadomić!

To rzekłszy, podał nam rękę, pożegnał serdecznie, i oddalił się szybkim krokiem.

Gaskon zmarszczył brwi i zadumał się głęboko.

— Co cię tak dręczy — zapytałem — wyglądasz tragicznie.

— Dręczy mnie ten Anglik. Powiedz co myślisz o nim.

— Człowiek ten może się mylić w środkach jakie obrał, ale cel jego jest szlachetny i intencya czysta. Jest on przytem człowiekiem głębokiego przekonania, zdolnym do wielkich poświęceń, co w epoce dzisiejszej, jałowej i prozaicznej, jest niepospolitem zjawiskiem. Dla tych więc przyczyn, pomimo wszystkich jego excentryczności, uznaję go godnym poważania, tem więcej, że nauka jego w społeczeństwie pieniężno-Malthusowem, jakiem jest angielskie, może przynieść najlepsze owoce. Takie jest zdanie moje o nim, a twoje?

— Kiedyś mnie widział tak zachmurzonego, notowałem w pamięci wszystko co mi on powiedział, i z tego wnoszę, że musi być uczniem Belzebuba. Nie na próżno ma on takie zakazane twarzysko. *C'est un homme à étrangler, et dire, que je l'ai embrassé de si bon coeur.*

— Cóż mu masz do zarzucenia?

— Jakto, co? Czyż nie powiedział, że jestem chełpliwy jak murzyn, i tyle innych podobnych słodyczy.

— Czy skłamał?

— Nie.

— Za cóż więc gniewasz się na niego?

— Zakłócił mi mój spokój moralny.

— Wszakże ci dowiódł, że go nigdy nie posiadałeś.

— Tem gorzej. Właśnie dla tego nienawidzę go.

— Nienawiść ta jest wymysłem twojej wyobraźni. Gaskończyk, *pur sang*, jakim ty jesteś, może mieć wszystkie wady, ale nie kłamie nigdy uczucia: nie ściska ludzi, których nienawidzi.

— No, przesadziłem w wyrażeniu. Jestem, widzisz, cały wzburzony. Powiadam ci, że zakłócił mi spokój. Metampsychoza uwija mi się ciągle po głowie. Widzę siebie w przyszłości w postaci jelenia. Zbrzydził mi polowanie: będę się teraz lękał strzelić do bekasa albo do kaczki, aby nie zabić stryjaszka lub ciotki. A co gorsza, zawiesił mi nad głową miecz Damoklesa: nowe małżeństwo! To rzecz okropna! Co myślisz o tej przepowiedni Anglika?...

— Sądzę, że może być prawdziwa.

— Prawdziwa?... A więc to mnie utną głowę a nie Anglikowi.

— Bynajmniej. — Jeżeli linia fałszywa, niemasz się czego troszczyć — jeżeli zaś prawdziwa, to możesz sobie powinszować tak dobrej szansy. Czyż nie przepowiedział ci dobrej, i cnotliwej żony.

— Hee... tu właśnie sęk! — Nie, nigdy nie ożenię się — umrę wdowcem!

— A gdybyś wbrew woli twojej, ulegając zagadkowemu prawu przeznaczenia, ożenił się, i dostał żonę piękną i cnotliwą?

— W takim razie odszukam mego Anglika, choćby uciekł na księżyc i zostanę jego uczniem.

To rzekłszy zapalił cygaro i dodał: Tymczasem, do widzenia. — Spieszę na drugą stronę Sekwany, bo czeka tam na mnie z objadem dawny mój pułkowy kolega.

W rok później otrzymałem list następującej treści:

Bajonna, 7. Czerwca 1873.

Mój kochany Przyjacielu!

Alea jacta est! Przekroczyłem Rubikon — ale jaki Rubikon! aż miło. — Dnia 4. b. m. poślubiłem pannę Klotyldę de G..... Pod względem przymiotów ciała Huryssa — pod względem moralnym, Kornelia. Jeśli chcesz obaczyć Gaskońskiego Graka, przyjedź za rok do mnie. Wywróżył mi to z mego nosa, nazajutrz po moim ślubie, poczciwy Horacyusz Bischof. Zawiadomiony przezemnie o dniu mego szczęścia stawił się akuratnie na naznaczoną godzinę, i figurował wśród weselnego grona jak kwitnący aloes wśród południowej flory. Dzięki Bogu nosi on dotąd głowę na karku, co go mocno niepokoi, gdyż lęka się, aby go nie minęła oczekiwana przyjemność.

„Po miodowym miesiącu, wyjadę w towarzystwie mego poczciwego Bischofa do Włoch. Są w tym kraju pewne nosy, które bardzo nas interesują. Znakomity nasz nasolog, ma dziś we mnie gorliwego ucznia, i wpisał już moje nazwisko do swego testamentu.

„Uczciwość wkłada na mnie obowiązek czuwania nad tym zacnym człowiekiem, aby nie wpadł w jaką brzydką kabałę.

„Gdyby mu ucięto głowę, byłbym niepocieszony.

„Przyjedź do nas, jeśli możesz choć na parę dni. *Par le temps qui court* — widok prawdziwie szczęśliwego człowieka jest tak rzadki, że warto jest odbyć choćby 200 mil drogi, dla oglądania takiego bipeda.

Ściskam się serdecznie, twój

Gaston de L...

P. S. Ponieważ na tym świecie dzieją się najdziwniejsze rzeczy (masz tego dowód na mojej osobie) być więc może, że mój Anglik pewnego pięknego poranka znajdzie się bez głowy, a w takim razie jako jego prawy spadkobierca, zapisuję ci zawczasu trzecią część dochodu z zapisanego mi kapitału, co będzie wynosić rocznie 2000 funtów szterlingów, z warunkiem żebyś się osiedlił w mojem sąsiedztwie, i zastąpił mnie w obcowaniu z muzą Thalią, która zapewne zechce być przychylniejszą dla ciebie niż była dla mnie.

Teodor Bończa.

tak być nie miało, wówczas woli każde towarzystwo z osobna zaciągnąć dla siebie pożyczkę.

Francya. Dzienniki francuskie ogłaszają sprawozdanie o posiedzeniu komissyi nieustającej, które odbyło się dnia 2go Września o godzinie 3ciej po południu pod przewodnictwem prezydenta Zgromadzenia narodowego, ks. Audiffret-Pasquier'a. Z wyjątkiem ks. Larochefoucaulda przybyli wszyscy członkowie komissyi na posiedzenie; ze strony rządu był obecny tylko wiceprezydent gabinetu, minister spraw wewnętrznych Buffet.

Pierwszy zabrał głos deputowany skrajnej lewicy Laurent-Pichat, żądając od ministra Buffeta wyjaśnień w sprawie ajenta policyi Bouviera, tudzież rewizyj domowych w Lyonie, których wynikiem był znany proces przeciw stowarzyszeniu *Permanente.* Zachowanie się prefekta Ducrosa w tej sprawie nie da się niczem wytłumaczyć, mówił Pichat. Wręczył on prokuratorowi państwa dokument, mający stanowić podstawę do wytoczenia śledztwa karnego, a o którym Ducros musiał być przekonany, że był sfałszowanym; zeznał on w sądzie, że dokument ten zabrano przy rewizyi u jednego z oskarżonych, chociaż dobrze wiedział, że inny ajent policyjny Coco, dokument ten włożył pomiędzy papiery, zabrane u oskarżonych.

Na interpelacyę tę odpowiedział Buffet: Dzienniki opozycyjne wystąpiły przy tej sposobności z najniesłuszniejszemi oskarżeniami przeciw rządowi. Prawdą jest tylko to, że Bouvier wprowadził w błąd tak władzę administracyjną jako też prokuratoryę państwa; lecz za to został postawiony w stan oskarżenia i przykładnie ukarany. Prefekt został w błąd wprowadzony, lecz to każdemu może się przytrafić; dzielił on ten los z prokuratorem republiki a przecież ciosy tylko przeciw niemu zostały wymierzone. Rząd nie poświęci tak wielce zasłużonego urzędnika uprzedzeniom jednego stronnictwa. W tej mierze może gabinet powtórzyć tylko swe oświadczenie, wypowiedziane w Zgromadzeniu narodowem dnia 15 Lipca: że rząd ma baczne oko na wszystkie niebezpieczeństwa, które społeczeństwu nieustannie zagrażają. Prefekt Lyonu spełnił swą powinność. W sprawie tej nie może być nawet mowy, jakoby Bouvier był tu t. z. *agent provocateur*, jak również i to jest nieprawdą, jakoby ajent Coco wsunął był pomiędzy papiery Bouviera dokument, o którym mowa, a nie może to być z tej prostej przyczyny, że nie miał on w tem zgoła żadnego interesu.

Lepère (z lewicy): P. minister niedał odpowiedzi na najważniejsze punkta interpelacyi. Prefekt Ducros oparł swą denuncyacyę na dokumencie, o którym musiał być przekonany, że jest fałszowanym; podał on, że dokument ten zabrano przy rewizyi, tymczasem gdy zażądano protokołu rewizyi domowej, oświadczył, że go przedłożyć nie może. Dziś wiadomo już, dlaczego to powiedział; okazało się bowiem, że komisarz policyi nie chciał podpisać tego protokołu. Gdy zaś w procesie chodziło o to, ażeby Ducros i jego sekreterz Desmaisons dali niektóre wyjaśnienia co do zarzuconej Bouvierowi zbrodni oszustwa, nie chcieli ci panowie stanąć w sądzie za świadków; a Ducros tak dalece zajmował się sprawą Bouviera, iż sam starał się o obrońcę dla niego.

Buffet: Wspomniany dokument nie został zabrany przy rewizyi, lecz wręczony prefektowi przez ajenta, który w oczach Ducrosa uchodził za człowieka zasługującego na zupełne zaufanie. Zresztą nietylko ten dokument spowodował śledztwo przeciw stowarzyszeniu *Permanente.* Czynu nieuczciwego nie brałbym na swoją odpowiedzialność.

Ricard: W takim razie byłby tu winnym komisarz policyi, który niechciał podpisać owego protokołu, a mimo to nie słyszeliśmy, ażeby został usunięty ze swej posady.

Picard: Przed rokiem wytoczono podobny proces w Marsylii; proces ten opierał się również na denuncyacyi ajenta policyi, który następnie został ze służby usunięty. Rząd czyniłby lepiej, gdyby pilniej zważał na kierunek dzienników bonapartystowskich. Niedawno zamieścił *Pays* list Pawła Cassagnaca do deputowanego Luro, w którym to liście wyraźnie powiedziano, że ci wszyscy, którzy w Lutym głosowali za konstytucyą, dopuścili się czynu ohydnego i zbrodniczego. Tak zapamiętałych wycieczek przeciw Zgromadzeniu narodowemu nie powinni nawet kwestorowie puścić bezkarnie.

Kwestor Baze: Podzielam w zupełności słowa poprzedniego mowcy.

Lepére: Prefekt departamentu Rodanu posuwa się jeszcze dalej; proteguje on nietylko takie piśmidła bonapartystowskie jak *Comedie politique*, lecz także pewnego ajenta bonapartystowskiego nazwiskiem Ponet.

Buffet: I ten zarzut jest niesłuszny; redaktorowi wspomnianego dziennika zabroniono od dawna wstępu do prefektury a dziennikowi samemu odjęto prawo sprzedawania po ulicach. Co do artykułu *Pays*, to sam to przyznaję, że dziennikowi nie wolno nazywać uchwały Zgromadzenia narodowego czynem haniebnym i karygodnym. Sprawa ta przyjdzie zresztą jutro pod obrady gabinetu. W podobnych razach trudność polega głównie w tem, że prokuratorye państwa nie wkraczają z obawy przed werdyktem uniewinniającym.

Picard: Rząd powinien więcej nato zważać, ażeby był sprawiedliwym, niż ażeby się wydawał silnym.

Buffet: Postępujemy sobie jednakowo ze wszystkiemi stronnictwami.

Picard: Chyba to ma się tak rozumieć, że jednym wolno wszystko, a innym nic.

Buffet: Powtarzam raz jeszcze, że wycieczki przeciw Zgromadzeniu narodowemu będą surowo ścigane; lecz cóż bym dał za to, ażeby rząd miał tylko z takiemi dziennikami do czynienia! Jest wiele takich dzienników, które codziennie napadają na religię katolicką i targają się na najświętsze rzeczy na ziemi. Zapewniam Panów, że rząd pociągnie i te ostatnie dzienniki do odpowiedzialności.

Na tem skończyło się jedno z najburzliwszych posiedzeń obecnego Zgromadzenia narodowego.

— Według półurzędowego *Moniteur* jest powyższe zajście z prefektem Ducrotem najważniejszą sprawą, która zajmuje gabinet a głównie ministra spraw wewnętrznych Buffeta. Rząd obstaje przy tem, ażeby Ducrosa salwować, nie tai się jednak, że będzie to bardzo trudnem. Na domiar ogłaszają wszystkie dzienniki republikańskie długie pismo adwokata Andrieux do Buffeta, z którego to pisma ma niewątpliwie wynikać, że Ducros jest głównym sprawcą czynu, którego się dopuścili Bouvier i Coco. *Temps* zaś mniema, że sprawa Bouviera może bardzo łatwo podkopać stanowisko Buffeta i uczynić go nadal niemożliwym na posadzie ministra.

Turcya. Ze wszystkich wiadomości, jakie przyniosły nam najnowsze depesze i dzienniki, wnosić można, że powstanie hercegowińskie, które zresztą zawsze w przesadnem wystawiano świetle, ma się stanowczo ku schyłkowi. Wprawdzie pisma, przyjaźne rokoszowi, co chwila jeszcze donoszą o nowych hufcach powstańczych, o nowych klęskach zadanych tureckim wojskom, ale wiadomości te przestały już znajdywać wiarę u politycznego świata Europy. W ogólności więcej się krwi toczy w szpaltach dziennikarskich, niż na polach hercegowińskich, bo niektóre gazety chciwe sensacyjnego materyału, z każdej burdy zbrojnej robią bitwę, a każdego herszta małej jednodniowej bandy bośniackiej śrubują na homerycznego bohatera. Z dwóch ostatnich dni mało mamy nowych wiadomości; najciekawsze z nich podajemy poniżej.

— Dziennik turecki *Bassiret* donosi, że do Hercegowiny wymaszerowało już 21 batalionów wojska, aby stłumić powstanie. Pod Raczą, o 6 mil od Sabacza, ponieśli powstańcy dotkliwą klęskę, o której dowiadujemy się następujących nowych szczegółów. Serbski agitator Wlajkowicz zabrał był oddział złożony z 600 ludzi i dnia 3. Września przekroczył z nimi granicę turecką. Zaraz tego samego dnia zajęli powstańcy Raczę, ale już nazajutrz zaatakował ich bataljon tureckich Nizamów. Powstańcy zostali pobici i rozprószeni, straciwszy 70 ludzi. Wlajkowicz zbiera teraz rozprószony swój udział i chce powtórnie próbować szczęścia.

— Nie ma najmniejszej wątpliwości, że powstanie hercegowińskie podsycane bywa głównie z po za granic tureckich, i że oddziały powstańcze przeważnie składają się z Serbów i Czarnogórców. Tym sposobem agitatorowie serbscy usiłują wzniecić powstanie także i w Bośnii. Depesze telegraficzne doniosły nam już, że do Gradatacz w Bośnii wkroczył oddział powstańczy, ogłaszając rokosz przeciw Porcie. Oddział ten miał 900 karabinów i zaraz po wkroczeniu spotkał się z Turkami. Powstańcy musieli doznać porażki, bo organa ich milczą w podejrzany sposób o rezultacie walki i poprzestają tylko na wiadomości, że w potyczce poległ znany z swej waleczności komendant turecki Jagiczbej.

— Podczas gdy przeważna część dziennikarstwa ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, z wielkim sceptycyzmem spogląda na wypadki w Bośnii i Hercegowinie i nie przypisuje im zbyt wielkiego znaczenia, *Allg. Augsb. Ztg.* nie przestaje alarmować Europy przesadnemi wiadomościami o zajściach w Słowiańszczyźnie tureckiej. „W Bośnii sroży się powstanie na rozmaitych punktach — pisze ten dziennik, którego doniesienia trzeba brać z wielką ostrożnością — a gdyby nie brak amunicyi, cała Bośnia byłaby już w płomieniach. Między Bośnią a Warbaczem powstanie już się rozszerzyło i sięga aż po Kobasz nad Sawą. W górach Motaickich powstańcy oszańcowali się silnie i toczą bez przerwy zacięte walki z Turkami. Oddział Rajasów liczy tu około 600 ludzi, wybornie, jak mówią, uzbrojonych, tureckiego zaś żołnierza nie było tu do niedawna ani jednego (Z kimże więc walczą powstańcy? *Przyp. Red.*) Redyfy tureccy nie mają dział, gdyż wszystkie stare armaty odwieziono przedtem do widdyńskiej twierdzy. Dowódzcą tureckich redyfów i baszibożuków jest Osman-Bej Kapitanowicz, który żadnemu Chrześcianinowi nie daje pardonu a nawet dzieci morduje okrutnie. Osman-bej jest bardzo bogaty i pieniądzmi własnemi wyręcza skarb turecki, kupując żołnierzom swym amunicyę. Ubrany w złociste szaty, uzbrojony w drogie złociste rewolwery, jatagany i szablę, ogłosił siebie *wojewodą* i ma pod komendą 2000 Turków. (Jestto więc pewien rodzaj kontrrewolucyi.) Turcy bosańscy albo urządzają sobie milicye przeciw powstańcom, albo uciekają z kobietami i mieniem ze wsi do miast. Dowódzcą powstańców w górach Motaickich jest młodziutki chłopak, który dowodzi jednak wielkich zdolności. W południowej Bośnii walczą dwa silne oddziały powstańcze. Silniejszy, liczący 1000 ludzi, posunął się pod Nowy Warosz i obtoczył to ludne i bogate miasto. Tureckie wojsko regularne zbiera się pod Niszem.

— Do Dalmacyi przybyło kilku ochotników włoskich, ktorzy udają się do Czarnogóry, aby ztamtąd przejść do powstańców hercegowińskich. *Politische Correspondenz* donosi z zastrzeżeniem, że pod Grahowem rząd czarnogórski skoncentrował 5000 wojska, i że dalszych 15.000 jest w pogotowiu. Dowództwo nad temi siłami objąć miał teść księcia Mikity, Piotr Wukoticz. Wojsko ma być uzbrojone odtylcowemi karabinami. Głównem ogniskiem powstania mają być obecnie Zubce.

Serbia. Czytamy w *Politische Correspondenz*: „Z wielkiem zadowoleniem pospieszamy donieść na czele naszego dzisiejszego numeru, że stanowisko gabinetu Risticza zgadza się zupełnie, z przekonaniami i zapatrywaniami, które już wyraziliśmy zaraz po powołaniu pana Risticza do Belgradu. Risticz nie jest awanturniczym politykiem, ale mężem stanu patrzącym chłodno i trzeźwo. Z tą charakterystyką Risticza zgadzają się zupełnie wiadomości, które otrzymujemy o najnowszej dyplomatycznej sytuacyi w Belgradzie. Rząd serbski zamierza usłuchać kilkakrotnych, bardzo usilnych przestróg Austryi i Rossyi, i nie ulegnie naciskowi roznamiętnionej opinji publicznej. Rząd serbski przyszedł, jak się zdaje do przekonania, że Serbia zrywając się do nieostrożnej akcyi, wzięła by na siebie całą odpowiedzialność i narazić by się musiała bez widoków pomocy na wielkie niebezpieczeństwo". Drugą niemniej uspokajającą wiadomość spotykamy w *Tagespresse.* „Pan Risticz — piszą temu dziennikowi z Belgradu — wystosował do dyplomatycznych agentów serbskich za granicą okólnik, w którym upewnia, że najnowsza zmiana gabinetu jest tylko rezultatem nowego ugrupowania się stronnicto w Skupczynie i ma zatem znaczenie wyłącznie wewnętrzne. Tym sposobem upewnić chce Risticz państwa europejskie, że polityka jego zewnętrzna nie będzie się różnić od polityki poprzedniego gabinetu". Według tych wiadomości Serbia zachowałaby się więc neutralnie w obec wypadków w Hercegowinie i wstrzymałaby się od nieroztropnego kroku, który wywołać by mógł pożar na Wschodzie. Tymczasem opinia publiczna domaga się gwałtownie interwencyi na rzecz powstańców hercegowińskich i wojny z Turcyą. Nowe ministerstwo, po którem Serbi spodziewają się odważnej akcyi powitane zostało wielką owacyą w Belgradzie. Wyprawiano mu pochód z pochodniami, a niezliczony tłum ludności udał się do książęcego pałacu, gdzie odspiewał hymn ludowy, a potem urządził demonstracyę wojenną. Wołano ustawicznie: Chcemy wojny z Turcyą! Minister Risticz odpowiedzieć miał dość dyplomatycznie na te okrzyki: „Bracia! odpowiedział, zostawmy decyzyę mądrości naszego księcia i najłaskawszego władzcy". Skupczyna otrzymuje mnóstwo telegramów tej osnowy: „Uchwalcie wojnę! Wojny chcemy, wojny i tylko wojny!" Pokaże się wkrótce, co zwycięży w Serbji: roztropność czy namiętność, co okaże się silniejszem: przezorność rządu, czy nacisk gwałtowny wzburzonej opinji.

KRONIKA.

(λ.) **JE. dr. Schenk**, prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie, wyjeżdża dzisiaj za 14dniowym urlopem ze Lwowa.

(λ.) **Zygmunt Medveczky**, były kasyer lwowskiego towarzystwa zaliczkowego, poszlakowany o zbrodnię sprzeniewierzenia kwoty 7694 złr. i o zbrodnię oszustwa ku szkodzie rzeczonego towarzystwa, przytrzymany jak to już donieśliśmy, w Koszycach na Węgrzech d. 28. Sierpnia r. b., został wczoraj w południe odstawiony do lwowskiego sądu kryminalnego. Śledztwo przedwstępne prowadzi sędzia pan Gwiazdoń.

(λ.) **Poświęcenie szkoły.** Wczoraj przed południem odbyło się we Lwowie uroczyste poświęcenie pięcioklasowej szkoły ewangelickiej, zbudowanej ze składek zarządzonych pomiędzy członkami tutejszego zboru ewangelickiego. Dokładny opis wzorowo zbudowanej i urządzonej szkoły przy ulicy «na Rurach« podaliśmy niedawno. Uroczysty akt poświęcenia rozpoczął się nabożeństwem w kościele ewangelickim, podczas którego proboszcz p. Grafl miał piękną mowę. Podał on krótki historyczny pogląd na rozwój tej szkoły i podniósł jak dzięki ofiarności członkom gminy rozwijała się ona stopniowo od dwuklasowej do trzy i czteroklasowej szkoły ludowej, aż nareszcie gorliwością i zabiegami kilkunastu mężów mogła obecnie być rozszerzoną do pięciu klas i uzyskać osobny, celowi zupełnie odpowiedni budynek. Po nabożeństwie wszyscy bardzo licznie zebrani w kościele goście, pomiędzy nimi reprezentanci lwowskiej Rady miejskiej z wiceprezydentem dr. Milleretem na czele udali się do nowego budynku szkolnego. Tu oczekiwał przybycia gości komitet budowy z p. Englem, budowniczym i radnym m. Lwowa na czele. P. Engel który wypracował plany, kierował budową zupełnie bezinteresownie i położył zasługi około tego dzieła, oddał po krótkiem, stosownem przemówieniu klucze od szkoły p. Graflowi jako naczelnikowi gminy ewangelickiej. P. Grafl wzniósł modły do Najwyższego o powodzenie dla tego dzieła i pobłogosławił mu, poczem rozwarły się podwoje i publiczność poprzedzona dziatwą szkolną weszła do przybytku nauki.

* **Pies wściekły.** Wczoraj po południu pojawił się na ulicy Łyczakowskiej pies wściekły, który pokąsał kilka innych psów na tej ulicy. Psa tego zabił szablą stojący w tej ulicy żołnierz policyjny. Zarządzono natychmiast obławę na psy pokąsane.

* **Kradzież w kościele.** Barbarze Förster pod l. 11 przy ulicy Strzeleckiej zamieszkałej, wyjął ktoś wczoraj rano w kościele Panny Maryi Śnieżnej z kieszeni pugilares z czerwonego juchtu, w którym znajdowało się 5 złr. 80 ct. i różne notatki.

* **Usiłowane oszustwo.** Przedwczoraj przed południem jawiła się w kancelaryi notaryusza p. Kwaśniewskiego Marya Lachowiczowa, włościanka z Kulparkowa, celem sporządzenia skryptu dłużnego, na który z galic. kasy zaliczkowej miała podjąć pożyczkę w sumie 150 złr. Dzięki przezorności p. notaryusza zapobieżono oszustwu, jakiego się właśnie dopuścić chciała ta włościanka. Pokazało się bowiem, że sprowadzony przez nią ręczyciel przybrał fałszywe nazwisko jednego z zamożnych gospodarzy w Kulparkowie, będąc sam ubogim parobkiem w tej wsi.

* **Zguba.** Aron Stern, izraelita z Żółkwi, zgubił przedwczoraj po południu na ulicy Trybunalskiej książeczkę notatkową, w której włożone były 35 złr. w banknotach.

— **Na korzyść zakładu „Przytulisko"** odbędzie się dnia 12. b. m. w razie przeszkody 19. b. m. festyn ogrodowy połączony z loteryą fantową w ogrodzie Miejskim.

— **W stowarzyszeniu pracy kobiet** z dniem 1. Października rozpocznie p. Eugeniusz Wędrychowski nowy kurs rachunkowości podwójnej. Chcące korzystać z tych wykładów panie winne w ciągu bież. miesiąca zgłosić się w biurze stowarzyszenia. Równocześnie otwarty ma być warstat introligatorski, jeśli odpowiednia uchwale zbierze się liczba uczennic. Pracownie stowarzyszenia: krawiecka, szycia białego i szewstwa przyjmują wszelkie roboty po cenach umiarkowanych.

*** **Nagrodę** za wyratowanie tonącego w stawie chłopca udzieliło W. Namiestnictwo Pawłowi Zaganiaczowi z Horbach w powiecie Rudeńskim, w kwocie 10 złr.; a za wyratowanie dwóch tonących osób Józefowi Pawlikowskiemu z Pochorzec, w tym samym powiecie, w kwocie 20 złr.

*** **Samobójstwo.** Tymko Baraluk gospodarz z Kosmacza, w powiecie Bohorodczańskim, d. 21. Sierpnia odebrał sobie życie przez powieszenie się w stajni. Baraluk od dłuższego czasu cierpiał na melancholię.

— **W Monachium** dnia 12. b. m. ma nastąpić odsłonięcie wspaniałego pomnika króla Maksymiliana II., wzniesionego ze składek publicznych.

— **Zmarli:** dnia 30. Sierpnia w Bazylei profesor J. Müller-Burckhardt, znakomity

jako nauczyciel teologii oraz filolog i historyk, którego dzieło ogłoszone w r. 1853: «O dziejach pierwotnych religij w Ameryce» stanowi epokę w świecie naukowym; i profesor J. Stähelin, uczony podróżnik i oryentalista.

— **Czteroletni morderca.** Z Czaslau donoszą o okropnym wypadku. Dnia 2. b. m. dzieci tamtejszego naczelnika stacyi bawiły się roztłukaniem pestek. Posprzeczały się przy tej zabawie i starszy, czteroletni chłopczyk uderzył swego trzyletniego braciszka młotkiem w głowę z taką siłą, że dziecko padło na ziemię nieżywe!

— **Piwo czeskie** coraz więcej znajduje amatorów w całym świecie, a ztąd browarnictwo nadzwyczajnie się rozwija w Czechach. W roku 1873 według statystyki odnośnej dra Bernata liczba browarów czeskich wynosiła 939. Browary te nawarzyły ogółem 9,283.948 wiader piwa i zapłaciły 9,498.071 złr. podatku. Ze wszystkich browarów czeskich najprodukcyjniejszym jest pilznieński miejski, w ciągu roku 1873 bowiem uwarzył 208.600 wiader piwa.

— **Najgłębsza na świecie kopalnia.** W Maju bieżącego roku w kopalniach srebra i olowiu w czeskim Przibramie, mianowicie zaś w takzwanym *Adalbert-Schacht* dokopano się głębi 1.000 metrów. W Belgii, w Gilly, istnieje wprawdzie kopalnia węgla 1.065 metrów głęboka, lecz warstwy niżej 863 metrów położone są jałowe, podczas gdy przybramska kopalnia z głębi 1000 metrów dostarcza jeszcze bogatej rudy srebrnej i ołowianej. W ciągu 139 lat jej istnienia wydobyto tam czystego srebra kilogramów 555.294, ołowiu 15,807.533 a błyszczyku 58,355.684 co reprezentuje kapitał 13,500.000 złr. Wydobywają w Przibramie i złoto ale w bardo nieznacznej ilości.

— **Ubogie miasto.** W Keczkemecie na Węgrzech kasa gminna, podług *Pesti N.*, od trzech miesięcy zalega z wypłatą płac urzędnikom i służbie. Nie lepiej mają się i mieszkańcy tego miasteczka; i tak n. p. zawiązały się tam już trzy towarzystwa, których członkowie obowiązali się bywać w takich tylko domach, gdzie panie ubierają się skromnie i tanio!

— **Statystyka stowarzyszeń w Austryi.** Wydany właśnie zeszyt 8. «Rocznika statystycznego za rok 1873«, organu c. k. statystycznej komisyi centralnej w Wiedniu, zawiera data odnoszące się do ruchu stowarzyszeń, Towarzystw akcyjnych, banków oraz instytutów kredytowych, a wreszcie co do stanów biernych realności w roku 1873. Liczba stowarzyszeń w przedlitawskiej części monarchii wynosiła w tym czasie 11.393; sam Wiedeń posiadał ich 1.387, a dolna Austrya w ogóle 2.208; Czechy 4.379, Morawa 1.658, Styrya 663, Austrya górna 523, Galicya 508, Tyrol 400, Szląsk 233, Karyntya 205, Tryest, Gorycya i Gradyska 190, Solnogród 143, Kraina 120, Dalmacya 99 a Bukowina 64. Stowarzyszenia należały do dziewiętnastu kategoryj a mianowicie: akcyjne, naukowe, kasynowe, konsumcyjne, przemysłowe, ochotnicze ogniowe, spiewu, rozrywki towarzyskiej, rozwoju handlu i przemysłu, niesienia pomocy chorym i sprawiania pogrzebów, sztuk pięknych, rozwoju gospodarstwa rolnego, pedagogiczne, czytelnie, muzyczne, emerytalne, polityczne, produkcyjne, strzeleckie, zaliczkowe i kasy oszczędności, gry w losy, stenograficzne, gimnastyczne, estetyczne, wzajemnych ubezpieczeń, dobroczynne i t. d. Najwięcej stosunkowo było stowarzyszeń niesienia pomocy chorym i starcom, gdyż 1.705 z 37 filiami; dalej szły stowarzyszenia zaliczkowe (1030), towarzystwa spiewaków (760), akcyjne (681), dobroczynne (673), zakupna losów i oszczędności (607), czytelnie (579), ochotnicze ogniowe (571), polityczne (553) i t. d. Z tych ostatnich największa liczba przypadała na Styryę (119); dolna Austrya posiadała stowarzyszeń politycznych 115, Czechy 108, Morawa 57, Tyrol 50, Karyntya 39, Austrya górna 24, Solnogród 12, Szląsk 11, Galicya 6, Kraina, Tryest, Gorycya i Gradyska po 5, a Bukowina 2; Dalmacya nie posiadała żadnego takiego stowarzyszenia.

Sprawozdanie Wydziału krajowego

z zarządu funduszu szkół ludowych z roku 1872 mianowicie za rok 1874.

A. Dochody: 1. Efekta podniesione z gal. kasy oszczędności 73.290 złr. 11 ct., 2. Gotówka ze składek 34 złr. 16 ct., 3. Gotówka ze sprzedaży dramatu „Renegat" 30 złr. 80 ct. 4. Gotówka za zrealizowane książeczki kasy oszczędności 74.883 złr. 94 ct. 5. Efekta zakupione 85.632 złr. 47 ct. 6. Gotówka za wylosowane efekta 400 złr. 7. Odsetki od obligacyi poż. kraj. z roku 1873 2.568 złr. Suma dochodów 77.916 złr. 90 ct. w gotówce, 158.922 złr. 58 ct. w efektach.

B. Wydatki: 1. Efekta spieniężone 73.290 złr. 11 ct. 2. Efekta wylosowane 400 złr. 3. Gotówka wydana na zakupno efektów 74.883 złr. 94 ct. Suma wydatków 74.883 złr. 94 ct. w gotówce, 73 690 złr. 11 ct. w efektach.

Z porównania dochodów 77.916 złr. 90 ct. w gotówce, 158.922 złr. 58 ct. w efektach, z wydatkami 74.883 złr 94 ct. w gotówce, 73.690 złr. 11 ct. w efektach, okazuje się z końcem roku 1874 zapas a) w gotówce 3 032 złr. 96 ct. b) w efektach 85.232 złr. 47 ct.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Usiłowane morderstwo.)

(λ) W Styczniu r. b. przyjęto do lwowskiej straży niestałych dochodów miejskich niejakiego Jędrzeja Dmytrzyka, wysłużonego żołnierza, który już przedtem był strażnikiem przy tej samej straży. Zaniedbywał on służbę i oddawał się pijaństwu a gdy liczne napomnienia nie skutkowały, został d. 4. Maja r. b. na wniosek inspektora straży, p. Alojzego Cisowskiego, ze służby wydalony.

Od tego czasu nie miał Dmytrzyk żadnego utrzymania i w p. Cisowskim upatrywał sprawcę swego nieszczęścia. Odgrażał się też przy rozmaitych sposobnościach, że zemści się na nim.

Dnia 18. Maja r. b. około godziny 3ciej po południu zjawił się Dmytrzyk w zabudowaniu ratuszowem na drugiem piętrze, gdzie są pomieszczone biura urzędników niestałych dochodów miejskich, wszedł do biura radcy magistratu p. Romualda Łyszkowskiego i prosił go o powtórne przyjęcie do służby. P. Łyszkowski musiał odmówić tej prośbie. Dmytrzyk wyszedłszy z biura przechadzał się po kurytarzu przez kilka godzin, jak gdyby kogoś oczekiwał.

Po godzinie 7. wieczorem wyszedł z swego biura p. Alojzy Cisowski i spostrzegł naprzeciw drzwi stojącego pod oknem Dmytrzyka, który ukłonił mu się bardzo nisko.

Nie zważając na ten ukłon, szedł p. Cisowski dalej kurytarzem, gdy jednak zauważył, że Dmytrzyk postępuje za nim krok w krok, odwrócił się, i w tej chwili Dmytrzyk, oddalony od niego na półtora kroku, zawołał: »Panie! co ze mną będzie?« a wyciągnąwszy równocześnie prawą rękę, w której trzymał dwururkową krucicę, przyłożył broń Cisowskiemu do piersi i spuścił kurek.

Broń nie wypaliła na szczęście a Cisowski obawiając się drugiego strzału, rzucił się na Dmytrzyka i odebrał mu krucicę. Na hałas ztąd powstały, powychodzili z biur pp: radca Łyszkowski, sekretarz Kazimierz Strzelbicki i woźny Tomasz Ruczkal i przytrzymali uciekającego Dmytrzyka.

Osoby wymienione, oglądając krucicę odebraną Dmytrzykowi, dostrzegły, iż obie lufy były nabite a na lewym kominku nie było kapiszonu.

Sprawa ta dostała się do sądu kryminalnego i po przeprowadzonem śledztwie (sędzia p. Litwinowicz) odbyła się przedwczoraj pod przewodnictwem radcy p. Jasińskiego rozprawa główna wobec sędziów przysięgłych.

C. k. zastępca prokuratora, dr. Zborowski wniósł oskarżenie: »że uwięziony Jędrzej Dmytrzyk d. 18. Maja r. b. w zamiarze zabicia A. Cisowskiego, napadłszy go na kurytarzu, gdy wychodził z biura, zmierzył dwururkową krucicę ku piersiom Cisowskiego i spuścił kurek a tylko przypadkowi, od woli Dmytrzyka niezależnemu przypisać należy że broń nie wypaliła — że przeto dopuścił się Dmytrzyk zbrodni usiłowanego morderstwa określonej w §§. 8., 134. i 135. l. 4. ustaw. karn. więzieniem od pięciu do 10 lat«.

Jędrzej Dmytrzyk, rodem z Pisarowiec, 52 lat liczący, mężczyzna silnie i pięknie zbudowany, o przyjemnych rysach twarzy, ojciec dwojga dzieci, tłumaczy się tem, iż nie miał najmniejszego zamiaru pozbawić p. Cisowskiego życia; że całe to zajście przypisać należy nieszczęśliwemu wypadkowi. Gdy się zbliżał do p. Cisowskiego, wyjmował właśnie z kieszeni chustkę do nosa, i wraz z tą chustką wyciągnął nabitą krucicę. Kupił on ją sobie, bo wybierał się na Mołdawę do służby leśnej. Miał on tylko zamiar nastraszyć p. Cisowskiego za wyrządzoną mu krzywdę. Nie czatował on na kurytarzu od godziny 3ciej do siódmej na pana Cisowskiego.

Świadek Michał Wiśniewski, respicyent straży akcyzowej zeznał, że Dmytrzyk był już w posiadaniu tej krucicy d. 6. Maja i że służąca jego słyszała niejednokrotnie, jak Dmytrzyk odgrażał się że kogoś zabije.

Radca magistratualny, p. Łyszkowski zeznał, iż Dmytrzyk był przy straży akcyzowej na dwa zawody. Pierwszy raz służył trzy lata. Był on nałogowym pijakiem i zaniedbywał służbę. Już wówczas chciał go świadek oddalić, ale wstawiał się za nim inspektor straży. W końcu niepodobna go było dalej trzymać i dlatego został przy końcu roku zeszłego z służby oddalony. Na początku roku bieżącego przyjęto go po raz wtóry do służby a gdy kilkakrotne napomnienia nie odniosły skutku musiano go oddalić. D. 18. Maja r. b. widział świadek Dmytrzyka po godzinie 3. po południu w swem biurze i odprawił go. Nad wieczorem dnia tego, siedząc jeszcze w biurze, usłyszał na kurytarzu »trzask« podobny do trzasku bicza a gdy wyszedł z biura, zastał p. Cisowskiego szamocącego się z Dmytrzykiem o krucicę. Dmytrzyka przytrzymano. Był on bardzo zmięszany, równie jak p. Cisowski. W pierwszej chwili zgoła nic nie chciał mówić. Dopiero na drugi dzień podał do protokołu, że pistolet był nabity, że na obu kominkach były pistony i że chciał na traszyć p. Cisowskiego.

Ignacy Mołodecki, posiadający biuro wywiadowcze miał Dmytrzykowi wyrobić miejsce portyera na Mołdawie, ale go nie wyrobił.

Szczęsny Kotowski, nadstrażnik przy straży akcyzowej, zeznał, że Dmytrzyk przyszedłszy raz w pierwszej połowie Maja na posterunek, przyniósł ze sobą świecę łojową utrzymując, iż ją znalazł. Pokazując ją kolegom, wyraził się w ten sposób: »Znalazłem tę świecę; ta świeca ma znaczenie, komuś się ona zaświeci«. Dodaje wreszcie ten świadek, że Dmytrzyk, gdy to mówił, był pijany i zrozpaczony.

Szczepan Grega, woźny przy magistracie, tudzież Bazyli Wołosycki, strażnik akcyzowy, widział Dmytrzyka chodzącego po kurytarzu od godz. 3. do 7. Do Gregi, który odprowadzał Dmytrzyka do więzienia, odezwał się iż miał tylko zamiar nastraszyć pana Cisowskiego.

Stanisław Kantowicz, nadstrażnik przy straży akcyzowej, widział Dmytrzyka na kurytarzu na pół godziny przed samym zamachem. Pytał świadka, co robi p. inspektor? Po stosownej odpowiedzi ze strony świadka odezwał się Dmytrzyk w te słowa: »Będą jutro wiedzieć wszyscy, co się dzisiaj stanie«....

Oskarżony: »Niech tu trupem padnę, jeżeli to prawda!«

Tomasz Ruczkal, woźny przy magistracie, pomagał p. Cisowskiemu przytrzymać Dmytrzyka. Będąc wówczas na kurytarzu, słyszał coś podobnego do trzasku pistonu. Dmytrzyk wynurzał się przed świadkiem, iż nie miał zamiaru zabicia p. Cisowskiego, lecz chciał go tylko nastraszyć.

P. Kazimierz Strzelbicki, sekretarz magistratu, zeznał zupełnie to samo co radca p. Łyszkowski Słyszał on w swojem biurze »niezwykły łoskot« (sprawiony prawdopodobnie pęknięciem pistonu.)

Rzeczoznawca p. Wiśniowiecki, rusznikarz, rozbierał krucicę i znalazł, iż obie lufki były kulami nabite, a naboje silne i zdolne do zabicia człowieka Lewa lufka nie wypaliła dlatego, ponieważ kominek był zatkany.

Pp. przysięgli, na zapytanie wystosowane do nich w kierunku zbrodni usiłowanego morderstwa w myśl wniosku oskarżenia, odpowiedzieli jednogłośnie »*tak*«.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał Jędrzeja Dmytrzyka na trzyletnie ciężkie więzienie.

OSTATNIA POCZTA.

D. 7. b. m. przybył do Tryestu Najd. Arcyksiążę Rainer i odbył przegląd 72. batalionu milicyi krajowej. W hotelu *de la Ville* odbyła się wizyta, na którą był zaproszony namiestnik, komendant portu, dyrektor policyi i t. d.

Minister handlu, dr. Chlumecky, przybył d. 2. b. m do Meran.

Minister rolnictwa mianował adjunkta budownictwa przy magistracie czerniowieckim, Adolfa Klementa, inżynierem przy dyrekcyi dóbr bukowińskiego gr. or. funduszu religijnego w Czerniowcach.

Do portu tryestyńskiego zawinęła dnia 7. b. m. wojenna korweta amerykańska *„Congres"* powracająca z Tripolis, dokąd była wysłaną celem załagodzenia sporu o obrazę bandery amerykańskiej. Komendant tej korwety dowiedział się dopiero w Tryeście o śmierci byłego prezydenta Johnsona, w skutek czego obchodziła korweta żałobę w ten sposób, iż przez cały dzień, od godziny 6. z rana do zachodu słońca, co pół godziny dawała jeden strzał armatni.

Pester Lloyd zapewnia stanowczo, iż pogłoska, jakoby rząd węgierski traktował o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 90 milionów, jest zmyśloną.

Journal de St. Petersburg wspominając o korespondencyi agencyi Havasa z Konstantynopola z dnia 25. Sierpnia dodaje, że zawiera ona prawdę i fałsze Inicyatywa co do akcyi dyplomatycznej na Wschodzie wyszła z Petersburga. Ponieważ Austrya była w pierwszym rzędzie interesowaną, przeto Rossya ofiarowała jej pomoc na polu dyplomatycznem powodując się przeświadczeniem, że obie strony dążą tylko do polepszenia *status quo ante.* W Berlinie działano w podobnym duchu. Skoro na tem polu porozumienie osiągnięte zostało zaproponowano współudział innym mocarstwom w interesie ogólnego porozumienia. Nieprawdopodobnym jest tedy zamiar wywołania interwencyi. Zgoda może opierać się tylko na podstawie umiarkowania i uszanowania dla traktatów. Zewsząd objawiono życzenie, ażeby dążono do zaspokojenia namiętności i praktycznych ulepszeń. Nadzieja dobrego rezultatu jest tem pewniejszą, iż że perjodyczne ponawianie się krwawych nieporządków nie leży w interesie żadnego mocarstwa.

Niemieccy ambasadorowie z Petersburga i Paryża książęta Reuss i Hohenlohe przybyli do Berlina i przyjmowani byli 7. b. m. po południu przez Cesarza Wilhelma.

Cesarz Wilhelm odbędzie 19. b. m. przegląd wojsk w Rostock. Dnia 22. b. m. odbędzie się przegląd pancernych fregat „Kaiser" i „König Wilhelm." Po taktycznych ewolucyach okrętów powróci cesarz Wilhelm około 25. b. m. do Berlina.

Królewicz włoski Humbert wyjechał 7. b. m. z ministrami Minghetti i Finali z Palermo do Neapolu. Dnia poprzedniego odbyła się uczta, na której syndyk Palerma wystąpił z mową patryotyczną podnosząc jedność narodową i przywiązanie do panującej dynastyi sabaudzkiej.

Diario donosi, że Don Carlos kazał uwięzić Mendirego i inne osoby podejrzane o brak lojalności. Operacye wojenne podjęte zostaną napowrót koło Estelli. Inne źródło opiewa niepomyślniej dla Karlistów. Dorregaray w przeprawie do Nawary stracił materyał wojenny. W Biskai objawiać się mają manifestacye pokojowe. Obiega nawet wieść, że zawarto już *convenio*, z czem w związku pozostaje wiadomość, że delegaci Watykanu przybyli do Tolozy, ażeby strony wojujące nakłonić do zawarcia pokoju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Skardona, 9. Września. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie wystawy gospodarczej dalmatyńskiej w obecności Namiestnika, zastępcy rządu radcy sekcyjnego Pretisa i znakomitych gości z rozmaitych krajów. Przy otwarciu wznoszono kilkakrotnie z zapałem okrzyki na cześć Cesarza.

Paryż, 9. Września. (Z źródła urzędowego.) Admirał Conciere, który w publicznie ogłoszonem piśmie przemawiał za ustanowieniem monarchii, został złożony z posady komendanta eskadry. Admirał Roze mianowany na jego miejsce.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

OD ADMINISTRACYI.

Celem wczesnego ustalenia stopy nakładowej, upraszamy o rychłe nadsyłanie przedpłaty. Nadto zwracamy uwagę szanownych pp. Prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. stycznia do końca grudnia albo za półrocze t. j. od 1. stycznia do końca czerwca, lub od 1. lipca do końca grudnia. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo tego nie dozwala.

Przyj…iali do Lwowa.

dnia 7. i 8. Września

Hotel Zorza.

Pp. B. hr. …scki, z Dawidkowiec. — F. Planer, z Tarnopola. — …. Zeleński, z Petersburga. — F. Bagieński, z Ukrainy. — G. Jamandy, z Multan. — M. Oglio, z Rossyi. — F. Orzechowski, z Pieniak. — A. M. Rodic, z Nadycza. — K. Świdziński, z Stanisławowa.

Pp. S. hr. Badeni, z Radziechowa. — K. Schafnagl, z Podola. — S. Rozwadowski, z Kurowiec. — E. Rozwadowski, z Hładkiego. — A. Tchorznicki, z Jarosławia.

Hotel Angielski:

Pp. W. Grzyziecki, z Stanisławowa. — A. Kociatkiewicz, z Albinówki. — W. Leszczyński, z Przemyśla. — J. Papara, z Batiatycz.

Pp. A. Bocheński, z Krakowa. — J. Beyzyn, z Porudna. — P. Łanz, z Sopuszyna. — S. Łodyński, z Nahorca. — H. Stecki, z Warszawy. — Z. Słonecki, z Jurowca.

Hotel Langa.

Pp. L. br. Brunicki, z Michałówki.
Pp. J. Nowotny, z Krajowiec.

Hotel Podolski:

Pp. J. Weimes, z Gmunden.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Truszkowski, z Kijowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 7. i 8. Września

Pp. J. Wakruszew, do Tomaszowa. — R. Bartmański, do Leszczyny. — W. Cholewiński, do Krakowa. — K. Jordan, do Kuńkowiec. — A. Komorowski, do Bojanowa. — J. Racovitz, do Multan.

Pp. K hr. Łączyński, do Kutkorza. — J. hr. dela Skala, do Hušic — F. Bagieński, do Brodów. — J. Jamandy, do Czerniowiec. — M. Oglio, do Brodów. — M. Zaleski, do Brodów. — K. Zawadzki, do Poczap.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 8. Września 1875.

Barometr 739·73.mm. Psychrometr suchy + 10·75°C. Psychrometr wilgotny + 9.75°C· Prężność pary 8.4 mm. Wilgoć 89%. —Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24. godz.

Temperatura powietrza + 8.6°Rm

Barometr idzie w górę.

z dnia 9. Września 1875.

Barometr 738.84mm. Psychrometr suchy + 10.50°C. Psychrometr wilgotny + 9.7°C. Prężność pary 8·6 mm. Wilgoć 92%. — Zachmurzenie 7. Wiatr NW1. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24. godz.

Temperatura powietrza + 8·4°Rm.

Barometr opada.

Wykaz osób zmarłych

Od dnia 21. do 31. Sierpnia 1875.

Mojżesz Haut, kupiec, l. 80, na porażenie mózgu. — Józefa Słoń, żona kupca, l. 38, na gruźlicę płuc. — Józef Nagrodzki, cieśla, l. 29, na dur. — Tomasz Janiszewski, emerytowany strażnik domu karnego, l. 64, na zapalenie krtani. — Selig Teuer, syn drągarza, l. $^{11}/_{12}$, na ospę. — Teresa Skoropicka, sługa, l. 60, na gruźlicę płuc. — Marya Lis, zarobnica, l. 69, na raka wątroby. — Weronika Sarabay, córka zarobnika, l. 1$^{5}/_{12}$, na biegunkę. — Józef Jezierski, czeladnik krawiecki, l. 70, na zanik schyłkowy. — Arie Bardach, szklarz, l. 62, na nieżyt płuc. — Taube Reisle Kitaj, sierota po przemysłowcu, l. 24, na suchoty. — Bronisława Borkowska, córka strażnika akcyzy m, l. 17, na biegunkę. — Marya Stokłos, corka dozorcy więźni, l. $^{9}/_{12}$, na biegunkę. — Jędrzej Bogucki, więzień, l. 44, na biegunkę krwawą. — Anna Pauliszyn, sługa, l. 38, na ospę. — Aleksander Teodorowicz, były aptekarz, l. 53, na szał. — Piotr Zając, zarobnik, l. 60, na rozedmę płuc. — Jakób Scher, zarobnik, l. 50, na raka wątroby. — Grzegórz, Nabenkugel, muzykant, l. 32, na suchoty płuc. — Tyburcia Goralik, wdowa po c. k. urzędniku, l. 64, na gruźlicę płuc. — Jan Wojtasiewicz, bednarz, l. 75, na rozedmę płuc. — Breindla Słoma, córka kramarza, l. 4, na gorączkę trawiącą. — Zofia Olszewska, zarobnica, l. 47, na gruźlicę płuc. — Hryńko Hilan, zarobnik, l. 65, na zapalenie płuc. — Karol Hosadarski, terminator szewski, l. 14, na durzycę. — Berl Pordes, syn pośrednika, l 1$^{6}/_{12}$, na dławiec. — Barbara Sroczyńska, żona przedsiębiorcy kolejowego, l. 29, na gruźlicę płuc. — Mikołaj Kamiński, urzędnik telegraficzny, l. 38, na szał. — Marya Zarańska, szwaczka, l. 23, na such. pł. — Teresa Urban, szwaczka, l. 56, na such. pł.—Ewelina Wiśniowska, zarobnica, l. 31, na wadę serca. — Wolf Pik, krupiarz, l. 66, na porażenie. — Jędrzej Homanowicz, ślusarz, l. 70, na gruźlicę płuc. — Ferdynand Graf, c. k. kapitan w pensyi, l. 42, na ranę postrzałową.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem

Lwów, dnia 7. Września 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (bez kuponem)				
Kolej gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	222	—	224	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	136	—	138	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	237	—	239	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216		218	—
2. Listy zast. za 100 zł. (oprócz kupona)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	86	85	87	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	75	79	60
5-prent. listy zastawne nowe okresowe	86	85	87	60
Banku hipoteczn. gal.	92	60	95	30
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	84	20	86	10
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	98	25	99	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	14	5	21
„ cesarski	5	28	5	28
Napoleond'or	8	88	8	94
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	11
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	66
„ „ papierowy	1	38	1	53
Pruskie talary kasowe	1	41¼	1	65½
Srebro	101	50	[illegible]	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. Września 1875

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.—	70 10
„ „ „ w srebrze	73 70	73 80
	płacą	żądają
Losy z r. 1839 całe	325.—	330.—
„ „ 1839 piąta część	245.—	246 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105 —
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.90	112.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116 75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134 50
Renty Como po 42 lir. austr.	22.10	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	—.—	85.50
Galicyi	85.75	8 75
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	79.60	80.—
Węgier	81. -	81.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 pro.	97.50	9775
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206.70	20630
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	695.—	700.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 pro.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	927.—	929.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	373.—	374.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.—	175.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Płn. kolei po 1000 zł. w. a.	1747.—	1752.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220. -	220.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	136 75	137 25
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m.	269 —	270 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.25	10050
I Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	— —	— —
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	99.65	99.80
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	—.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	87.—	87.25
„ „ „ po 5 prc.	92.50	93. —
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	72,85	73.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	93.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 pro	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96 75	97.25
„ „ „ „ III. „	96.—	96.50
Kol. lwow.-czern. jas. (II emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	78.50	79.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	71 89	72.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.—	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94. —	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	26.25	26 50
Palffego po 40 zł. m. k.	27.30	27.60
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35.—	36.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	14.50	—.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19 50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.30	93.50
Augsburg za 100 zł. w. p. n	— —	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. a.	54 50	54 60
Hamburg za 100 M. a.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	111.90	2.05
Paryż za 100 fr.	44 25	4495
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5 23·—	5 28·50
Korona	—	— —
20-frankówka	8 915 0	8·92 —
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101 80	101 90

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	25
„ „ „ w srebrze	73	75
Losy z 1860 roku	111	90
Akcye banku wiedeńskiego	926	—
„ „ kredytowego	210	40
Londyn 10 funtów szterlingów	111	95
Srebro	101	80
Napoleond'or	8	9
Dukat	5	29
100 Marek	54	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3421 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8791. Jego Ekscellencya Pan Minister wyznań i oświecenia ustanowił przy każdem z c. k. Seminaryów nauczycielskich żeńskich w Krakowie, Przemyślu i we Lwowie jedną nową posadę nauczyciela starszego, w charakterze nauczycieli szkół średnich z płacą systemizowaną w kwocie rocznej 1000 zł. z przepisanemi prawem dodatkami.

Na te trzy posady nauczycielskie ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci ubiegający się o którąkolwiek z tych posad, winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyj lub szkół realnych) lub przynajmniej do szkół wydziałowych, dla nauk przyrodniczych i matematycznych, tudzież znajomością języka niemieckiego i ruskiego, i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe bezpośrednie władze przełożone do c. k. Rady szkolnej krajowej najdalej do 15. Października b. r.

Kandydaci posiadający uzdolnienie do nauki języka niemieckiego, prócz wyrażonej wyżej kwalifikacyi będą mieli pierwszeństwo.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 30. Sierpnia 1875.

(3460 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6711. Celem obsadzenia kilku posad rewidentów, ewentualnie oficyałów i asystentów rachunkowych przy c. k Namiestnictwie w randze IX względnie X i XI. klasy, rozpisuje się konkurs do końca bieżącego miesiąca.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w terminie powyższym w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 8. Września 1875.

(3406 1—3) **Edykt.**

L. 7322. C. k Sąd pow. miejs. deleg. w Tarnopolu, podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. w. a. zpn. na rzecz Marcina Bernackiego, odbędzie się dnia 28. Września, 28. Października, i 18. Listopada 1875, każdą razą o godzinie 10. rano w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności dłużnika Iwana Czerewycznyk własnej, pod l 37. w Kupczyńcach położonej. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa 938 zł. w. a. chcący ubiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisarza sądowego wadium wynoszące 10% ceny wywołania, a to w gotowiźnie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Tarnopol dnia 29. Lipca 1875.

(3408 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5579. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Gawlikowskiego, że kasa miejska gminy miasta Łańcuta w dniu 14. Sierpnia 1875 l. 5579 wniosła przeciw niemu jako tabularnemu właścicielowi realności pod Nr. 346 w Łańcucie pozew nakazowy o zapłacenie reszty z pożyczki na hypotece powyższej realności wedle księgi gruntowej th. I pag. 430 pod poz. on. I. zapisanej w ilości 550 zł. z p. n że do zastępstwa tegoż zapozwanego w tym sporze ustanowił Sobestjana Kałamacza z Łańcuta kuratorem, któremu nakaz zapłaty doręczony zostanie, i wzywa zapozwanego niniejszym edyktem, aby albo ustanowionemu kuratorowi ze swej strony udzielił dowodów albo też innego pełnomocnika Sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut dnia 17. Sierpnia 1875.

(3412 1—3) **Edykt.**

L. 14963. C. k. Sąd krajowy w Krakowie celem doręczenia uchwały tabularnej z 11 Sierpnia 1873 L. 18664 zażądającej extabulacyę wszelkich wierzytelności ze stanu biernego realności pod l. III. Gr. 178 dz. VIII. w Krakowie ustanawia dla niewiadomej z obecnego miejsca pobytu Józefy Jakubowskiej kuratorem Adwokata Hajdukiewicza z substytucyą Adwokata Romana Jakubowskiego i poleca wykonywanie zastępstwa według przepisów prawa.

Kraków d. 16. Lipca 1875.

(3451 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 560. Na zaspokojenie pretensyi Wolfa Karlinera przeciw Piotrowi Maślij pto 16 zł. 94 ct a. w. zpn. dozwolona egzekucyjna licytacya realności pod. l. k. 187 w Sadzawie przedsięwziętą będzie na dniu 24. Września 1875 na dniu 22. Października 1875 i na dniu 25. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 80 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyi, mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Piotra Maślija ustanawia się Pana Mieczysława Zarembę c. k. notaryusza kuratorem, oraz pozwanego wzywa się, aby ustanowionemu zastępcy informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi doniósł.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany dnia 20. Marca 1875.

(3560 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3560. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi rozpisuje niniejszem w celu publ. przymusowej sprzedaży połowy gospodarstwa w Smerekowie pod. l. 32 położonego do dłużnika Mikołaja Gudz należącego ciała tabularnego nie stanowiącego na a 1060 zł. 75 ct. oszacowanego na zabezpieczenie pretensyi Meyera Stölzera 274 zł. z p. n. 3 termina a to: na dzień 17. Września, 22. Października i 26. Listopada 1875, każdą razą o 10. godzinie rano.

Wadyum 25 zł. w. a.

Protokół opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne leżą do przeglądu w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd. powiatowy.

Żółkiew dnia 23. Czerwca 1875.

(3397 1—3) **Edykt.**

L. 3142. W c. k. Sądzie powiatowym Sokołowskim odbędzie się na dniu 14. Października, 11. Listopada, 13. Grudnia 1875 o 10. godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Szczepana Pilińskiego pod L. 265 w Stobicznej położonej.

Cena wywołania 33 zł., wadium 3 zł. 30 kr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Sokołów dnia 20. Sierpnia 1875.

(3444 1—3) **Edykt.**

Na prośbę zastępcy zarządcy masy rozbiorowej Emila Latineka odraczam termin do likwidacyi pretensyi wierzycieli konkursowych na dzień 21. Września 1875 o godzinie 9. przedpołudniem na którym wierzyciele w tutejszym c. k. Sądzie krajowym stawić się mają.

Lwów dnia 7. Września 1875.

(3398 1—3) **Edykt.**

L 4793. Uchwałą c. k. Sądu krajowego 20. Sierpnia 1875. L. 44500. uznanemu za marnotrawcę Marcinowi Pastuchowi gospodarzowi Czarnuszowic, ustanowił Sąd tutejszy kuratora Antyma Prytułkę.

Winniki 31. Sierpnia 1875.

(3394 1—3) **Ogłoszenie.**

L 1843 Dnia 7. i 28. Października i 18. Listopada 1875. zawsze o 10. godzinie zrana, odbędzie się w zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 68. sub. rep. 17 we Wróblaczynie położonej, Iwana Hawrycha własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz c. k banku włościańskiego o 150 zł., na trzecim terminie także niżej ceny wywołania.

Cena wywołania 250 zł., zakład 25 zł. a. w.

Resztę warunków, protokół opisania i ocenienia wolno w sądzie tutejszym przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów 25. Lipca 1875.

(3395 3—3) **Edykt.**

L. 3024. Nad małoletnim Filipem Sajukiem synem ś. p. Dmytra Sajuka z Bogdanówki przedłużono opiekę na czas niegraniczony.

C. k. Sąd powiaatowy

Nowesioło dnia 30. Sierpnia 1875.

L. 20635. (3410 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem z dnia 25. Maja 1875, która wchodzi w życie z dniem 1. Stycznia 1876, **Wydział krajowy rozpisuje niniejszem konkurs na posady dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie (obok Lwowa).**

Dyrektor tego zakładu będzie wykonywać bezpośredni zarząd zakładu w sprawach lekarskich, administracyjnych i gospodarskich a oraz pełnić obowiązki naczelnego lekarza.

Dyrektor jest urzędnikiem zakładu.

Ustanowa służby krajowej, tudzież §. 4. i 9. uchwały Sejmu z dnia 3. Stycznia 1874 stosują się do niego, o ile statut zakładu uchwalony przez Sejm na dniu 25. Maja 1875 nie rozporządza inaczej.

Dyrektor jest obowiązany mieszkać w zakładzie.

Dyrektorowi wolno po za obrębem zakładu wykonywać praktykę lekarską tylko o tyle, o ile jego obowiązkowa służba w zakładzie przez to nie cierpi, natomiast nie wolno mu zakładać i utrzymywać prywatnych zakładów, dla umysłowo chorych lub przyjmować obowiązki lekarskie w podobnych zakładach.

Ubiegający się o posadę dyrektora ma posiadać stopień Dr. medycyny i mieć wykształcenie teoretyczne i praktyczne w psychiatryi. Przy obsadzeniu posady dyrektora wolno Wydziałowi krajowemu nie uważać na wiek §. 3. ustanowy służby krajowej wymagany.

Pobory z posadą dyrektora połączone są następujące:

a) **płaca roczna 2.200 złr. a. w.**
b) **pomieszkanie z opałem,**
c) **dodatek pięcioletni 300 złr. a.**

Sejm upoważnił Wydział krajowy przyznać nadto dyrektorowi zakładu **przy pierwszej nominacyi osobisty dodatek nie przekraczający rocznie kwoty 800 złr. a.**, jeżeli zajdzie tego potrzeba w celu uzyskania znakomitego specyalisty do objęcia tej posady.

Ubiegający się o powyższą posadę winni w swych podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączyć metrykę urodzenia i wykazać się z ogólnego i szczegółowego swego uzdolnienia wyżej wymaganego.

Zwraca się oraz uwagę ubiegających się, że nowo wstępujący do służby krajowej kandydat otrzyma nominacyę stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu tej prowizorycznej rocznej służby wszelkim warunkom służby odpowie.

Ubiegający się o powyższą posadę, winni wnieść swe podania najdalej do **15. Października 1875 do Wydziału krajowego**, a jeżeli obecnie w służbie publicznej zostają, przez bezpośrednio przełożoną władzę.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiekiego księstwa Krakowskiego.

We Lwowie dnia 3. Września 1875 r.

(3385) **Edykt.**

L. 264. C. k. Sąd powiatowy w Kutach, podaje do wiadomości, że uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z 24 Grudnia 1874 L. 15491 Loisor Sender z Kut za obłąkanego na umyśle został

Dla tegoż obłąkanego ustanowiono tutejszosądową uchwałą z dnia 12. Marca 1875 L, 264 p. Jośla Jillingera z Kut, kuratorem.

Kuty dnia 12. Marca 1875.

(3366 2—3) **Kundmachung**

Z. 1117. Am 14. October 1875 um 11 Uhr Vormittags werden bei der Direction des k. k. Staatsgestütes in Radautz 73 Stück Zugochsen, als aus dem eigenen Stande ausgeschieden, aus freier Hand verkauft, welche sich vorzüglich zur Mastung für eine Branntweinbrennerei eignen.

Reelle Käufer mit Ausschluß von Unterhändlern, werden hiezu für den bestimmten Tag mit dem Beifügen eingeladen, daß wer die Ochsen erkauft, gehalten bleibt, die hiefür entfallende ganze Kaufsumme gleich bar an die k. k. Gestütscasse einzuzahlen, und hiernach die Ochsen sofort zu übernehmen.

Kauflustige können diese zu verkaufenden Ochsen noch vor dem Verkaufstage in dem nächst der Stadt Radautz gelegenen Loco Wirthschaftshofe, wo dieselben für diesen Zweck einen Tag früher aufgestellt werden, besichtigen, und in die weitere Verhandlung hierüber mit der Direction des k. k. Staatsgestütes treten.

Von der k. k. Staatsgestüts-Direction.

Radautz, am 30. August 1875.

(3358 3—3) **Ogłoszenie**

L. 25. k. h. Komisya hipoteczna c. k. Sądu powiatowego w Załoźcach wiadomo czyni, że celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Białogłowy dochodzenia miejscowe na dzień 15. Września 1875 o godzinie 8. przed południem rozpoczęte zostaną.

Na którym każdy kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko co kolwiek do wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna przytoczyć, może.

Załośce dnia 30. Sierpnia.

(3387 1—3) **Edykt.**

L. 4756. C. k. Sąd powiatowy m d. S. I. we Lwowie uwiadamia Bettę Barbarę Wolfschofer z miejsca pobytu niewiadomą iż c. k. jenerał Karol Gans we Lwowie d. 7. Lipca 1872 z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia pomarł i że jej przez głowę matki Katarzyny Gans Lulej na mocy ustawniczego dziedziczenia przysłu-ża i wzywa Bettę Wolfschoffer ażeby w ciągu roku zgłosiła się i oświadczenie swe do spadku wniosła gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niej w osobie adw. Dr. Przesmyckiego ustanowionym, przeprowadzonem będzie.

Lwów 12 Maja 1875.

(3323 3—3) **Edykt.**

Liczba 11354. Ces. król. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem edyktem pana Jana Resseka, a względnie jego spadkobierców, że przeciw niemu pp. Kazimierz i Fortuna Smalewscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska wnieśli pozew o ekstabulacyę $^1/_4$ części sumy 177 zł. m. k. z pn. Dom. 404 pag. 313 n. 136 on. pag. 358 n. 88 on. intabulowanej, ze stanu biernego $^3/_{12}$ części dóbr Czarna i Żołobek, w załatwieniu którego pozwu termin do ustnej rozprawy na 21. Września 1875. godz. 10. rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego a w razie śmierci jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. p. Łużeckiego z substytucyą adw. Dr. pana Baumfelda kuratorem niewiadomego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego dla Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 11. Sierpnia 1875.

(3374 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2637. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia że w dniach 28. Września, 26. Października i 23. Listopada 1875 każdą razą przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym w drodze licytacyi publiczna przymusowa sprzedarz realności pod Nr. k. 146 w Jastkowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Józefa Kosierba należącej, w celu wydobycia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 63 złr. 45 ct. w. a. z p n. z tem jednakże zastrzeżeniem że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jakąbądz cenę sprzedaną zostanie. Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 140 złr. w. a. z której $^{10}/_{00}$ jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają. Resztę warunków licytacyjnych wolno przejszeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 19 Czerwca 1875.

(3389 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L 1517. Ekonomat c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu podaje do wiadomości, że dnia 17. Września 1875. w zabudowaniu po Bernadynkach, także cłową komorą zwanem za pomocą ofert pisemnych wyżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną:

a) jedna sikawka starszej konstrukcyi do zaprzęgu na parę koni, żelazem okuta, z skrzynią wewnątrz miedzią obitą, oszacowana na 195 zł.,
b) druga taka sama oszacowana na 145 zł.,
c) dwa wozy z beczką na wodę również do zaprzęgu, każdy oszacowany na 30 zł,
d) rozmaite piece stare z lanego żelaza cetnar po 3 zł.

Osoby, któreby przedmioty te razem lub też pojedyncze nabyć chcieli, mają swe pisemne w wadyum 100 zł. zaopatzone oferty w wyżej wymienionym dniu najdalej do godziny 2. po południu, do ekonomatu c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu podać, gdzie też bliższe warunki licytacyjne do wiadomości powziąść można.

Lwów, dnia 2. Września 1875.

(3373 3—3) **Edykt.**

L. 2793. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Wincentego Machowskiego w kwocie 60 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod l. 12 w Zawadzie położonej z budynków i 14 morgów gruntu składającej się dłużnika Piotra Szczygła własnej i w jego posiadaniu znajdującej się ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach mianowicie dnia 21. Września, dnia 19. Października i dnia 16. Listopada 1875. każdą razą w Sądzie o godzinie 10. rano.

Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2000 zł. a. w.

Wadyum wynosi 200 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż akta egzekucyjne przejrzeć można w t. s. registraturze.

O tem zawiadamia się strony interesowane do rąk własnych późniejszych zaś wierzycieli do rąk kuratora p. notar. Dr. Bronisława Brzeskiego.

Dębica dnia 6. Sierpnia 1875.

(3369 3 2) **Ogłoszenie.**

L. 1255. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wywalczonej kwoty 20 zł. z większej 60 zł. w. a. z odsetkami po 5% od dnia 2. Kwietnia 1873. bieżącemi, i kosztami egzekucyi w ilości 5 zł. 96 ct. w. a. niemniej kosztami niniejszemi w ilości 2 zł. 82 ct w. a. rozpisuje się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 243 w Buczaczu położonej w trzech terminach a to dnia 30. Września, 14. Października i 28. Października 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w Sądzie tutejszym z tem, że realność ta w trzech terminach niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania stanowi się cena szacunkowa w kwocie 100 złotych, licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum 10 zł., zaś resztę ceny licytacyjnej w przeciągu dni 14 po zatwierdzeniu akta licytacyi w tutejszym Sądzie złożyć winien.

C. k. Sąd powiatowy.

Buczacz dnia 30. Czerwca 1875.

(3368 3—3) **Edykt.**

L. 5432. C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności 300 zł a. w. z pn. na rzecz Karola Mianowskiego przeciw Filipowi Wąsik egzekucyjna sprzedaż realności tegoż pod l. k. 71 w Podzameczku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, li z ornego gruntu w objętości 6 morgów składającej się w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to dnia 16. Września 1875., d. 30. Września 1875. i dnia 14. Października 1875 w ostatnim także i niżej ceny szacunkowej w tutejszym Sądzie się odbędzie.

O czem mających chęć kupowania z tem dołączeniem się zawiadamia, że cenę wywołania 450 zł. a. w. stanowi tudzież kupujący 10% z tej sumy jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi złożyć obowiązani są.

Resztę warunków jakoteż protokół opisania i oszacowania realności tej w tutejszem urzędowem archiwum przejrzeć można.

Buczacz dnia 18. Sierpnia 1875.

(3311 3—3) **Edykt.**

Nr. 40534 C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie czyni wiadomo niniejszym edyktem p. Henrykowi Lewickiemu z miejsca pobytu niewiadomemu, że na prośbę Smiy Belf wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 580 zł. a w. z pn. uchwałą z dnia 11. Czerwca 1875. do l. 31428, tudzież że powyższy nakaz zapłaty doręczono równocześnie dla niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Lewickiego do rąk w osobie adw. Dr. Jekelesa z substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza ustanowionego kuratora.

Wzywamy przeto p. Henryka Lewickiego, ażeby w należytym czasie albo osobiście do Sądu się zgłosił, albo ustanowionemu kuratorowi należytą dał informacyę lub wreszcie innego zastępcę prawnego sobie wybrał i o tem Sądowi doniósł, gdyż w przeciwnym razie wszelkie z zaniedbania wyniknąć mogące skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 31. Lipca 1875.

(3359 3—3) **Edykt.**

L. 16850. C. k. Sąd krajowy wyższy w myśl §. 14. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 Dz. p. p. celem otworzenia karty ciała tabularnego dla realności we Lwowie, przy uliczy Sieniawszczyzna niższa Nr. 655 $^3/_4$ opatrzyć się mającej Salamona Halbera własnej składającej się z domu parterowego mieszkalnego wzywa niniejszem edyktem powtórnie tych wszystkich, którzy się przez wpis uskutecznić się mający w prawach swych ukróconemi być sędzili, aby swe zarzuty do końca Grudnia 1875 wnieśli inaczej wpis prawomocny się stanie — restytucya terminu zaniedbanego miejsca nie ma a odroczenie tegoż terminu jest niedopuszczalne.

Lwów dnia 25. Sierpnia 1875.

(3200 3—3) **Edykt.**

Nr. 11084. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomych z imienia, nazwiska i zamieszkania, spadkobierców ś.p. Franciszka i Brygidy Konckich, iż przeciw masie spadkowej po Franciszku i Brygidzie Konckich, p. Kwintylia Giżowska o extabulacyę prawa zastawu dla sumy 6354 złr. wal. austr. z pn. ze stanu biernego realności w Przemyślu na Podgórzu pod N. kon. 59 położonej, na dniu 30. Lipca 1875 do L. 11084 w tutejszym Sądzie pozew wytoczyła, któryto pozew ustanowionemu dla masy spadkowej po ś. p. Franciszku i Brygidzie Konckich a względnie dla niewiadomych z imienia, nazwiska i zamieszkania spadkobierców tego kuratorowi w osobie p. adwokata Dra Sm tnego z zastępstwem p. adw. Dr. Moch ckiego do wniesienia w 90 dniach pise nej obrony doręcza się i nieobecnych po wanych wzywa się by pomienionemu kura rowi potrzebne do obrony środki wcz śnie dostarczyli, lub innego zastępcę sob obrali, i tegoż Sądowi wymienili, inacz wynikłe z zaniedbania skutki samym sob przypisać będą musieli.

Przemyśl 4. Sierpnia 1875.

(3380 3—3) **Sprostowanie**

L. 4346. W umieszczonym w Nrach 196, 197 i 198 Gazety Lwowskiej edykcie dnia 28 Czerwca 1875. l. 4346 względem egzekucyjnej licytacyi realności pod l. k. w Dobrostanach do Jurka Taratuły należą cej wydrukowano drugi termin licytacy mylnie, ponieważ takowy wyznaczony zosta nie na dzień 28. Września 1875. lecz na d 28. Października 1875.

C. k. Sąd powiatowy

Gródek 27 Sierpnia 1875.

(3362 3—3) **Edykt.**

L. 41104. C. k. Sąd krajowy zawia damia niewiadomą z miejsca pobytu p Jó zefę z Neumanów Riedl, oświadczoną spa dkobierczynię po ś. p. Maryi Neuman, i dla niej do pertaktacyi spadku po Mary Neuman, kurator w osobie tutejszego adwo kata Dr. Kuczkiewicza z substytucyą adwo kata Dr. Janowicza ustanowionym został, z którym, jeżeli ona się nie zgłosi, ta pertrak tacya spadku przeprowadzoną będzie.

Z c k. Sądu krajowego

Lwów dnia 7. Sierpnia 1875.

(3382 2—3) **Edykt.**

L. 9024. Podaje się do wiadomości że Ludwika Berska z Drohobycza uchwałą c k. Sądu obwodowego w Samborze z dn 8. Czerwca 1875. l. 9315 za głupkowatą uznaną została i że dla niej kuratora w o sobie jej małżonka Adama Berskiego, budo wniczego miejskiego w Drohobyczu ustano wiono.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Drohobycz 31. Lipca 1875.

(3353 3—3) **Edykt.**

L. 12.128. C. k. Sąd krajowy wzywa wszystkich, którzyby książeczkę kasy oszczę dności krakowskiej Nr. 10017 na kwotę zł. 37 ct. w. a. i imię Anny Wnękowskiej wystawioną, a z początkiem miesiąca Paź dziernika 1874. zagubioną, posiadali, takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia osta tniego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej, tem pewniej Sądowi przedłożyli w razie przeciwnym ta książeczka stosownie do przepisu §. 202 u. s. za amortyzowaną uznaną zostanie.

Kraków 2. Lipca 1875.

(3379 2—3) **Edykt.**

Nr. 36450 C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości iż na dniu 11. Października 1875. o godz. 10. przed południem odbędzie się w tutej szym Sądzie licytacya w celu sprzedaży w drodze egzekucyi jednej piątej części z re alności tutaj we Lwowie pod l. 103 i 104 położonej do Lubiny Adamiak, Rozy Paj ckiej, Kaliksta Krzyżanowskiego i Jana Krzyżanowskiego należącej, na 7496 złot. 49½ ct. w. a. oszacowanej, w celu zaspo kojenia pretensyi spadkobierców Józefa Ro mankiewicza, a to także poniżej ceny sza cunkowej i za jakąkolwiekbądź cenę, gdy by cena szacunkowa osiągniętą być nie mogła.

Wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające, a to albo w gotówce albo w papierach wartościowych wynosi 750 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyi można prze glądnąć w godzinach urzędowych w tutej szej registraturze, a przed rozpoczęciem licytacyi zostaną także odczytane.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 21. Sierpnia 1875.

3308 3—3 **Edykt.**

L. 2701. W dniach 28. Września i ... Listopada i 6. Grudnia 1875. każdą razą o 10. godzinie rano, odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnej dłużników Iwana i Ołeny Chimiaków położo w Podłubach pod l. 16/28 sub rep. 7 poło nej, na 800 złr. a. w. oszacowanej, ze wszel kiemi do tejże realności należącemi w pro tokole zastawniczego opisania z dnia 15 Stycznia 1872 wymienionemi gruntami i przy należytościami, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościań skiego w kwocie 300 złr. a. w. z przynale żytościami.

Cena wywołania wynosi 800 złr. a. w. wadyum zaś 80 złr. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i akt osza cowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Jaworów 30. Maja 1875

(3388 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2201. Dla Józefa Kaczmarzyka z Bystry który uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie d. 11. 10 Lipca 1875 do l. 15064 marnotrawny został uznany ustanowiono kuratorem Jana Korbel z Bystrej.

C. k. Sąd powiatowy
Jordanów, 11. Sierpnia 1874

(3383 2—3) **Edykt.**

L. 5852. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 228 zł. 77 ct. w. a z pn. przeprowadzona zostanie w dniach 4. Listopada 1875., dnia 18. Listopada 1875. i dn. 2. Grudnia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano, w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności Wojciecha i Maryi Jurkiewiczów własnej pod Nr. k. 78/39 w Samborze gromadzie Powodowej położonej, ciała tabularnego nie mającej ztem, że przy pierwszych dwóch terminach ta realność tylko za cenę wywołania w kwocie 500 zł. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł w. a w gotówce, albo w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego albo Zakładu włościańskiego według kursu złożyć się mające.

Reszta warunków wolno jest w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sambor dnia 3. Sierpnia 1875.

(3372 2—3) **Edykt.**

L. 2715. C. k. Sąd powiatowy Bobrecki zawiadamia niniejszem Antoniego Jeżowskiego, byłego c. k. pocztmistrza w Starem Siole, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, że c. k. prokuratorya Skarbu imieniem wysokiego Skarbu pocztowego prośbę przeciw niemu o zezwolenie na prowizoryczne prawo zastawu na ruchomościach jego w c. k. urzędzie pocztowym w Starem Siole znajdujących się celem zabezpieczenia pretensyi wysokiemu Skarbowi pocztowemu w kwocie 400 zł. a. w. od niego należącej się pod dniem 21. Czerwca r. b. do l. 2715 do Sądu tutejszego wniosła i że kuratorem jego c. k. notaryusz tutejszy p. Teofil Waydowski ustanowionym został.

Bóbrka dnia 28. Czerwca 1875.

(3319 3—3) **Edykt.**

L. 18 329. C k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Mikołaja Laskowskiego, że przeciw niemu a względnie jego z imienia, życia i miejsca nie wiadomym spadkobiercom tudzież funduszowi religijnemu krajowemu p. Juliusz br Dębicki pod dniem 30. Lipca 1875. do liczby 18329 o uznanie za zgasłe i o ekstabulacye ze stanu biernego dóbr Nieznanowice i Jaroszówka dom. 9 pag. 119 n. 2 et 3 on. dom. 9 pag. 138 n. 9 on. praw z wyroku c. k. Sądu szlacheckiego we Lwowie z 29. Sierpnia 1791. wniósł pozew w załatwieniu którego do ustnej rozprawy termin na 29. Września 1875. o godzinie 10. rano wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Mikołaja Laskowskiego względnie jego spadkobierców nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Czesznaka z substytucyą adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanego, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem ces. król. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 20. Sierpnia 1875.

(3363 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 38158. W celu zabezpieczenia robót zachowawczych około uszkodzonych tam kamiennych na Dniestrze w okręgu budowniczym Zaleszczyckim na rok 1875. w kwocie fiskalnej 2159 zł. 70½ ct w. a. odbędzie się w c. k. Starostwie Zaleszczyckim na d. 23. Września 1875. o godzinie 12. w południe publiczna licytacya ofertowa.

Warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe, mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty po terminie oddane, lub nie u- w przepisany sposób, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów dnia 27. Sierpnia 1875.

(3357 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2142. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, że na podstawie §. 184. ust. notary. z dnia 21. Maja 855 l. 94. Dz. ustaw P., wszystkie czynności w sprawach spadkowych w obrębie tusądowym c. k. Notaryuszowi Janowi Bossakowskiemu z siedzibą w Rudkach jako komisarzowi sądowemu do przeprowadzenia poruczone zostały.

Komarno dnia 23. Sierpnia 1875.

(3354 3—3) **Edykt.**

L. 4181. C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Rozalii Antoniny 2ch imion Neumanowskiej przeciw Hermanowi Neumanowskiemu prawomocnym wyrokiem z dnia 2. Listopada 1868. l. 4631 i wyrokiem II. instancyi z dnia 27. Lipca 1869. l. 3198 przyznanej w kwocie 700 zł. w. a. z procentem po 5% od 6 Sierpnia 1863. do dnia zapłaty kapitału bieżącym, z kosztami sądowemi 58 zł. 45 ct. w. a., 5 zł. 8 ct. w. a. i egzekucyjnemi 6 zł. 92 ct. w. a., 14 zł. 20 ct. w. a, 150 zł 48 ct. w. a. na zasadzie przeprowadzonego ua dniu 9. Listopada 1871 i dalszych egzekucyjnego oszacowania uchwałą z dnia 20. Września 1872. l. 4155 do wiadomości przyjętego, dozwoloną uchwałą z dnia 16. Stycznia 1875. l. 4024 egzekucyjna sprzedaż dóbr Kwiatonowice w powiecie Gorlickim położonych, wedle dom. 297 pag. 328 n. 10 i 16 haer. na rzecz Hermana Neumanowskiego w połowie intabulowanych, a w 4/5 częściach z drugiej połowy prenotowanych, zaś w 1/5 części z drugiej połowy przedtem Wojciecha Antoniego 2ga imion Neumanowskiego resp. jego masy własnej, a wedle dekretu dziedzictwa po tym ostatnim z dnia 24. Grudnia 1860. l 7357 na Hermana Neumanowskiego spadłej, a powyższej wierzytelności ut Dom. 297 pag. 337, n. 17 on. Dom 297 pag, 344 n. 27 on. Dom. 297 pag. 452 n. 34 on. Dom. 297 pag. 454 n. 37 on. za zastaw służących, w trzecim t. j. ostatnim terminie na dniu 22. Października 1875. o godzinie 9 przed południem uskuteczniona zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość oszacowania sądowego w kwocie 37.532 zł. 90 ct. w. a., poniżej której dobra rzeczone sprzedanemi będą.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 3754 zł. w. a.

Wyciąg tabularny, opis i szacunek dóbr powyższych mogą być przejrzane w Sądzie, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Gorlicach.

O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli i tych, którymby uchwała niniejsza licytacyjna wcześnie nie została wręczoną, lub którzyby po 24. Marca 1873. do tabuli weszli, tudzież masę pupilarną Jana Dembińskiego resp. nieznanych z imienia i miejsca pobytu prawonabywców tejże, masę spadkową po Teresie Radwickiej resp spadkobierców tejże t. j. Jana Nepomucena Rogawskiego brata tejże, Jana Nepomucena Rogawskiego, syna Michała Rogawskiego, Józefa Rogawskiego, Wojciecha Rogawskiego, Karolinę z Rogawskich Kamocką, masę spadkową po Adamie Rogawskim, masę Antoniego Neumanowskiego, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie adwokata p. Dr. Jarosza z podstawieniem adw. p. Dr. Zielińskiego i przez edykt.

Nowy Sącz 7. Sierpnia 1875.

(3378 2—3) **Edykt.**

Nr. 43612. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż małżonkowie Antoni i Józefa z Szczepańskich Łuciowie pozwem z dnia 12. Sierpnia 1875. do l. 43612 zapozwali z życia i miejsca pobytu niewiadomego Macieja Szczepańskiego, tudzież jego niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców o uznanie własności gruntu pod l. 107¼, wydzielenie takowego z realności pod l. 107¼ utworzenie dlań osobnego ciała tabularnego i zaintabulowanie powodów za właścicieli takowego.

Powyższy pozew doręcza się pozwanym do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Kornela Hofmana z zastępstwem adwokata Dr. Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem pozwanego, spadkobierców jego lub prawonabywców, aby w należytym czasie i ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisane mieć będą.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 21. Sierpnia y875.

(3356 2—3) **Edykt.**

L. 287. W celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ilkowi Turba w kwocie 140 zł. 64 ct. a. w. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym na dniu 27. Października 1875. o 10. godzinie rano, relicytacya gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 59 w Starym Ja zowie położonego na 300 zł. w. a. oszacowanego ciała tabularnego nie stanowiącego przez Eliasza Apisdorfa na dzień 28. Kwietnia 1873. w drodze licytacyi za 250 zł. 50 ct. a. w. nabytego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż nabywcy.

Cena wywołania wynosi 300 zł. a. w. wadium zaś 30 zł. a. w.

Na powyższym terminie zostawnie realność ta za jakąkolwiek cenę sprzedaną.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego
Jaworów 30. Maja 1875.

(3335 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1871. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Dąbrowskiemu o zapłacenie 100 złotych waluty a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 23 w Rozpuciu położonej, dnia 11. Listopada 1875. o godzinie 10. przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem z 27. Marca 1874. liczba 31 w Gazecie Lwowskiej Nr. 111, 112, 113 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza dnia 29. Lipca 1875.

(3367 2—3) **Edykt.**

L. 3166. Dnia 11. Października 1875, 12. Listopada 1875. i 10. Grudnia 1875., zawsze o godzinie 10. przed południem odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. d. 211 w Wołoskiej wsi położonej, ciało tabularne stanowiącej, Gustawa Brasona własnej, na rzecz wysokiego Skarbu pocztowego pto. 596 zł. 47 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 1678 zł. zakład 10%, zaś reszta warunków można zawsze w Sądzie przeglądnąć.

O tem zawiadamia się znanych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś tych którzyby później do tabuli weszli, do rąk ustanowionego kuratora Nathana Löwnera w Bolechowie.

C. k. Sąd powiatowy.
Bolechów dnia 10. Maja 1875.

(3347 2—3) **Edykt.**

L 11410. Samborski c k. Sąd obw. wzywa w skutek prośby Markusa Wolfa Blocha każdego, ktoby zagubiony weksel z daty Drohobycz dnia 16. Sierpnia 1874. na 160 zł. za jeden miesiąc płatny przez Markusa Wolfa Bloch na własne zlecenie wystawiony i przez Artura Justiana i Marka Wysockiego akceptowany posiadał, aby takowy w przeciągu 45 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż w razie bowiem przeciwnym ta kowy amortyzowany będzie.

Sambor, dnia 20. Lipca 1875.

(3360 2—3) **Edykt.**

L. 15211. Ces. król. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje niniejszem w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. Państwa do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Nissena Eisnera o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 136¼ w Kołomyi, składającej się z domu murowanego na przestrzeni 27^{83} kwadr. sążni w Kołomyjskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, wprowadza się postępowanie powyższą ustawą wskazane, i przeto c. k. Sądowi powiatowemu w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabul., któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od d. 1. Października 1875. za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od d. 1. Października 1875. począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne w wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, ktorzyby

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie pow. w Kołomyi swoje oznajmienie do d.ostatniego Grudnia 1875 tem pewnej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, iż obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież, że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów, 25. Sierpnia 1875.

(3345 —3) **Edykt.**

L. 17246. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Rosenberga. że w sprawie sumarycznej handlowej Feibusia Aleksandrowicza przeciw Majerowi i Esterze Rosenbergom o zapłacenie 60 zł. w. a. z pn. ustanawia dla niego kuratorem adwokata Dr. Starzewskiego z substytucyą adwokata Dr. Lisowskiego w Krakowie i temuż kuratorowi wyrok z dnia 1. Października 1872. l. 7742 doręcza.

Zaleca się przeto pozwanemu Majerowi Rosenbergowi, ażeby względem obrony z ustanowionym kuratorem się porozumiał, albo innego zastępcę sobie obrał, gdyż w razie przeciwnym wszelkie z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 20. Sierpnia 1875.

(3352 —3) **Edikt.**

Z. 36568 Vom k. k. Lemberger Landesgerichte werden die Besitzer der von der Ankergesellschaft für Leben- und Rentenversicherungen in Wien ausgestellten Todesfallsversicherungs-Polize dto. 11. August 1870 Nr. 116 238 über die versicherte Snmme pr. 6000 fl, we che laut Erklärung der Marie Klein vom 5. März 1873 mit allen Rechten und Pflichten, an deren Tochter Cornelia Willmann verehelichte Lutz übertragen wurde, aufgefordert, binnen einem Jahre, 6 Wochen und 3 Tagen diesem Gerichte umsogewisser vorzulegen, als sonst nach Verlauf dieser Zeit die obbezeichnete Todesfalls-Versicherungs-Polize für amortisirt erklärt werden würde

Vom k. k. Landesgerichte.
Lemberg am 10. Juli 1875.

(3334 —3) **Obwieszczenie.**

L. 1870. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Szwed o zapłacenie 98 złotych waluty a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 7 w Krecowie położonej dnia 11. Listopada 1875. o 10 godzinie przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem dnia 26. Marca 1874. l. 30 w Gazecie Lwowskiej Nr. 105, 106, 107 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza 29. Lipca 1875.

(3344 —3) **Edykt.**

L. 16747. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem spadkobierców ś p. Franciszka Krasuskiego, a mianowicie Wiktoryę z Bontanich Krasuską, tudzież Antoniego, Ludwika, Kazimierza i Michała Krasuskich z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim Dawid Schönberg, Ryfka Schmelkes. Rachla Horowitz, Nena Dunkelblum, Majer Schönberg, Wolf Schönberg, Haja Reich, Sara Schönberg, Aleksander Schmelkes i Jonol Schönberg, o wykreślenie ze stanu biernego realności pod l. 38 i 39 dz. VIII. w Krakowie sumy 13.200 złp. z pn. wytoczyli pozew, w załatwieniu którego do wniesienia obrony wyznaczony został termin 90. dniowy.

Gdy miejsce pobytu pozwanych spadkobierców wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania ich na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adw. Dr. Romana Jakubowskiego z zastępstwem adw. Dr. Czesznaka kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sami stanęli lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 16. Lipca 1875.

(3391 2–3) **Edykt.**

L. 6651. Dnia 20. Października 18. Listopada 22. Grudnia 1875 o godzinie 10. rano odbędzie się w tut sądzie przymusowa sprzedaż realności Hnata Pilipiaka pod Nr. 78 w Brzegach nie tabularnej wsprawie Judy Bachmana o 275 złr. z p. n.

Cena wywołania wynosi 275 złr. w. a wadyum 27 złr. 50 ct.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tut. Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.
Sambor dnia 24. Czerwca 1875.

Doniesienia prywatne.

Domowi bankowemu

J. R. Landau

(we Lwowie ulica Sykstuska Nr. 19.)

zaginęły kupony

z następujących 6% listów hipotecznych Nr. 1869, 2361, 2363, 3114, 3391, 3812, 3813, 3814, 3837, 4419, 4716, 4717, 4915, 4916, 5027, 5420, 5486, 5504, 5505, 5506, 5507, 5508, 5509, 5510, 6070, 8416, 1919, 9277.
à fl. 1000, 29 St.
Nr. 1086, 2103, 2255, 2303, 2306, 2329, 3754, 4127, 5039.
à fl. 500, 9 St.
Nr. 117, 1433, 1865, 2838, 2839, 3476, 9328, 6941.
à fl. 300 8 St.
Nr. 333, 865, 2547, 2548, 3259, 4083, 4147, 4376, 4377, 5071, 5124, 5233, 5647, 6853, 6965, 7159, 7398, 9244, 9245, 9672, 9945, 10637, 10855, 10952, 10594, 8806.

Rzetelny znalazca otrzyma stósowne wynagrodzenie. Przestrzega się oraz przed zakupnem tych kuponów. (8419 2–2)

(3404 1–3

Konkurs.

L. 2826. Gmina kr. woln. miasta Stryja rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inspektora policyi miejskiej w Stryju z płacą 600 złr. w. a. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę proźby swoje w dowody swego uzdolnienia i dotychczasowej służby zaopatrzone najdalej do 25. Września 1875 do Zwierzchności gminnej w Stryju wnieść mają.

Stryj dnia 4. Września 1875.

Konkurs (3430 1–3)

Na posadę **rurnika** przy wodociągu w mieście Dolinie, z roczną płacą 200 złr. i 30 złr. w. a. na mieszkanie.

Kompetenci mają podania swoje zaopatrzone w dowody uzdolnienia, wieku i dotychczasowego zatrudnienia wnieść do Magistratu najdalej do 30. Września 1875. r.

Posada ta po odbytej jednorocznej służbie, za stałą uznaną być może. Kandydaci nie zostający w służbie publicznej, winni oprócz powyżej wymaganych dokumentów, załączyć świadectwo moralności, przez dotyczącą Zwierzchność gminną wystawione, a przez Urząd parafialny stwierdzone.

Magistrat
Dolina, dnia 3. Września 1875.
Burmistrz: Krasowski.

Ekspedytor pocztowy

poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość pod lit. Z. A. poczta Dukla.

3429 1–3

3351 3–3

MŁYN

parowy o pięciu kamieniach i

GORZELNIA

są w dobrach

Kłodzienko

(za Kulikowem $2\frac{1}{2}$ mili ode Lwowa),

zaraz do wydzierżawienia.

Warunki na miejscu u właściciela.

Jarmark na konie w Rzeszowie

Magistrat krol. miasta Rzeszowa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że drugi tegoroczny 14 dniowy jarmark na konie na St Mateusza przypadający rozpocznie się dnia 21. Września 1875.

Magistrat Rzeszów
dnia 2. Września 1875.

L. 3192. (3403 1–3)

(3457 1–4)

Ogłoszenie.

L. 113.

W Dobrach J. O. Księcia Romana Władysławowicza Sanguszki, przy **Parowym Tartaku w Sławucie** na Wołyniu,

jest opróżnione miejsce:

„Zarządzającego Werkmajstra."

z rocznem oznaczeniem w gotówce Rubli srebrnych czterysta, mieszkanie, opał i światło, 2 morgi ogrodu, 4 morgi sianożęci, i udział akcydencyi z Tartaku, podług starannosci.

Podania pisemne ze świadectwami o znajomości fachu i służby, przysłać należy najdalej do 1. Października r. b. Zarządowi leśnemu w Sławucie, poczta Zastaw.

Pierwszeństwo otrzyma ten, który przy takiej fabryce od pewnego czasu pracował i posiada znajomość rachunków tejże.

Sławuta na Wołyniu 19./31. Sierpnia 1875.

Zawiadujący Zarządem głównym: *A. Hrudziński.*
Forsztmajster: *Hajnowski.*

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.